315 (345) Łódź, niedziela 18 listopada 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

*Dziś Kongres Zw. Zaw. w Warszawie*

# Wczoraj i dziś ruchu zawodowego

Pierwotny punkt wyjścia dla walki klasowej znajdujemy w indywidualnym zatargu pomiędzy potrzebami człowieka a warunkami życia jego pracy i mieszkania. Walka uciskanych z ciemiężycielami przybiera na przestrzeni dziejów różne formy i różny jest charakter tych walk.

Poszczególne etapy rozwoju stosunku pracy określają charakter działania i zrzeszeń robotniczych ,są wypadkową dla metody walk. W starożytności – niewolnik nie posiadał żadnych praw; nie miał więc także prawa zrzeszania się i obrony swych interesów. Podobnie było też i w średniowieczu. Życie społeczno-gospodarcze koncentruje się w tym okresie na roli i w cechach, a wszelkie zmowy pracobiorców były surowo karane. Na roli, gdzie panują niepodzielnie rycerskie, bisskupie i klasztorne majątki, ludzie-niewolnicy żyją tylko na „rzadkich zupkach żebrackich" i ze „szczodróbliwości niegodziwych ojców kościoła".

### „NIESPOKOJNY LUDEK"

Pracującym na roli i czeladnikowi wyjaśniano, że jest to ustrój „pochodzący od Boga" i że żadna siła ziemska panującego porządku (czytaj – wyzysku!) nie zmieni. W Gdańsku, w zgodzie z „miłością chrześcijańską", strajkującym czeladnikom ucinano uszy jeszcze w roku 1385. W mieście Wesel w roku 1503 podczas strajku czeladników krawieckich, burmistrz tego miasta stwierdził, że są „ludkiem bardzo niespokojnym", ale i majstrom zabronił karą, jeżeli „w niedzielę i święta z rana aż do nabożeństwa" zmuszać będą czeladników do pracy i „targać będą za włosy, a nawet bić pięścią terminatorów".

W miarę ,jak powstaje przemysł fabryczny, a wraz z nim wielkie skupiska nowego najemstwa robotników i nowej formy wyzysku, walka przybiera na ostrości. Z początku były to odruchy buntu i samoobrony, wyrażające się w niszczeniu maszyn, które w pojęciu robotników odbierały im pracę. W drugiej fazie walk, maszyna przestaje być już przekleństwem, a występuje jako dobrodzieistwo, pod warunkiem, że przejdzie z rak właściciela w posiadanie samych robotników.

### 18 GODZIN NA DOBĘ

W Anglii, gdzie kapitalizm fabryczny rozwinął się najwcześniej, robotnicy w żywiołowych buntach podejmują walkę przeciwko wyzyskowi i pracy 18 godzin na dobę, protestują przeciwko zatrudnianiu dzieci 6-cio letnich. W tym czasie Związek Przędzarzy Bawełny, uchwala „wyprawiać na tamten świat przedsiębiorców, uciskających i niewolących swych robotników, niszczyć zabudowania tych właścicieli" itd. Walce ekonomicznej, która nosi cechy „terroru", towarzyszy walka polityczna o prawo koalicji.

Pierwszy wyłom zrobiła Anglia, znosząc w roku 1835 sankcje karne za zrzeszanie się robotników. We Francji dopiero w roku 1864 uzyskują robotnicy prawo legalnego zakładania związków pracowniczych. W końcu 19-go i na początku 20-go wieku idea związków zawodowych rozpowszechniła się tak dalece, że występuje ona prawie w każdym kraju. Ten sam proces walk, jakkolwiek warunki polityczne i rozwój życia gospodarczego są odmienne niż na zachodzie, widzimy w Polsce.

### RUCH MASOWY

Od aktów terroru ekonomicznego zalecanego i stosowanego przez „kasy oporu" przechodzimy do ruchu masowego, obejmującego poszczególne gałęzie przemysłu i tworzenia się świadomości, że tylko solidarne i jednolite akcje robotnicze prowadzą do ekonomicznego i politycznego wyzwalania się mas.

W pierwszym okresie akcja polega na walce o wyższy zarobek, skrócenie dnia roboczego i urlopy, później ruch zawodowy w Polsce wiąże się organicznie z ruchem socjalistycznym. Walczy nie tylko o doraźne zdobycze i usuwanie bolączek związanych bezpośrednio z pracą, lecz o Niepodległość kraju i o zmianę samego ustroju. W różnych okresach, różne jest napięcie tych walk. O ile w pierwszym, robotnicy walczyć muszą o prawo zrzeszania się, o samoistnienie, o tyle w drugim po osiągnięciu i wywalczeniu swobód politycznych ,ruch zawodowy sięga wespół z partiami socjalistycznymi po samą władzę.

### MIĘDZYNARODÓWKA ZAWODOWA

Rozumiejąc, że walka ta zakreśla granice ustępstw ze strony „rodzimego" kapitału, konkurującego na rynkach międzynarodowych, klasowy ruch zawodowy podejmuje hasła solidarności międzynarodowej. W powstaniu Międzynarodówki Zawodowej i socjalistycznej robotnicy widzą potężny oręż w walce o swoje polityczne i ekonomiczne wyzwolenie. Utworzona międzynarodówka zawodowa, obejmująca 22 państwa europejskie, nie spełniła pokładanych nadziei. Nie rozszerzyła swoich wpływów poza granice Europy, a wewnątrz poszczególnych państw, nie osiągnęła jedności robotniczej. Istnienie zaś w jednym kraju kilku central zawodowych, konkurujących między sobą i zwalczających się wzajemnie, paraliżowało i osłabiało proletariat w walce z kapitałem. Obrona już zdobytych pozycji słabła w miarę, jak zaostrzały się kryzysy gospodarcze i jak stopniowo występowało zubożenie i pauperyzacja mas.

Międzynarodówka zawodowa i socjalistyczna w momencie wybuchu pierwszej wojny światowej nie znalazła dostatecznej siły, ażeby wybuchowi wojny przeszkodzić.

### POZYCJE OBRONNE.

Po wojnie światowej międzynarodowy ruch robotniczy na skutek wewnętrznego rozbicia, nie wykorzystał objektywnej sytuacji i po za Rosją Sowiecką, nigdzie klasa robotnicza nie wzięła władzy w swoje ręce i nie pokusiła się o przebudowę ustroju. Nieliczne próby, na skutek niezdecydowania i zbyt daleko posuniętego oportunizmu, oraz swoistego „reformowania" socjalizmu, zostały krwawo stłumione. Ruch robotniczy, w tym stadium, przechodzi z pozycji ofensywnej na obronną. Demokracje parlamentarne i rządy koalicyjne, depopularyzują w masach robotniczych samo pojęcie demokracji. W momencie ataku podjętego przez faszyzm na demokracje, masy rozbrojone psychicznie i rozczarowane nieudolnością rządów koalicyjnych, stają się narzędziem w ręku faszyzmu. W konsekwencji tego stanu następuje wzrost sił faszystowskich, przy równoczesnym osłabieniu znaczenia ruchu socjalistycznego.

W warunkach długotrwałych kryzysów i milionowego bezrobocia, trudno było – przy rozbiciu sił politycznych mas – o ofensywne działanie.

### HITLER KORZYSTA

Klasycznym przykładem były Niemcy. Z rozbicia w obozie robotniczym i na skutek walk, jakie toczą między sobą komuniści i socjaliści, skorzystał Hitler; zdobył władzę i zlikwidował na drodze „legalnej" tak polityczny jak i zawodowy ruch robotniczy. Wybuchła druga wojna światowa. I znowu, po zwycięskim jej zakończeniu i rozgromieniu faszyzmu, przed klasą robotniczą staje alternatywa: albo klasa robotnicza zjednoczy się i okrzepnie, wykorzysta obiektywne warunki, zdobywszy władzę utrzyma ją, albo popełni dawne błędy i po krótkim okresie swobód politycznych popadnie w nową niewolę kapitalistycznego panowania.

### GRANICE KOMPROMISU

Wywalczonej demokracji politycznej musimy dać społeczną podbudowę. Musimy z góry zakreślić granice kompromisu i ustępstw, jakie wolno robić klasie robotniczej dla obrony i zachowania ustroju demokratycznego. Tak, jak na wojnie, nie ma dwóch zwycięskich armii, lecz są zwycięzcy i zwyciężeni, tak samo i w życiu politycznym, po odniesieniu zwycięstwa nad faszyzmem nie wolno klasie robotniczej dzielić się władzą z klasami politycznie i gospodarczo pokonanymi i skompromitowanymi.

Kapitalizm przemysłowy i obszarniczy wyszedł z tej wojny osłabiony. Formy polityczne, które przybrał w okresie między obu wojnami światowymi, w postaci faszyzmu (Włochy, Niemcy) zostały zniesione.

Znaleźliśmy się więc w okresie przejściowym ,w którym klasa robotnicza zdobywszy władzę, musi iść po linii reform, zmieniających samą strukturę ustrojową, i tworzenia nowych podstaw dla całkowitej przebudowy gospodarczej, społecznej i kulturalnej naszego państwa.

### POCZĄTEK ZROBIONY

Początek został zrobiony. Reforma rolna i wywłaszczenie wielkich obszarników, oraz przejęcie kluczowych gałęzi przemysłu przez państwo i kontrola nad pozostałą, są zapowiedzią daleko przewidzianych przeobrażeń strukturalnych. Przed klasą robotniczą staje olbrzymie zadanie. Realizacja zaś samego planu i zamierzeń zależne są od siły zjednoczonego ruchu robotniczego i jego polityki.

Możliwości, jakie zaistniały dla socjalistycznego budownictwa, muszą być w pełni wykorzystane. Socjalizm i demokracja nie mogą być abstrakcjami, lecz muszą związać się z praktycznym życiem świata pracy w domu, we fabryce, w szkole. Nie możemy na długą metę tolerować rażących dysproporcji pomiędzy poziomem życia mas pracujących a dyrektorami różnych zakładów i różnego typu spekulantami w przemyśle, handlu i biurokracji. Sankcjonowanie takiego stanu wywołałoby słuszne rozgoryczenie, od którego już bardzo bliska droga do całkowitej utraty wiary w demokrację. Ustrój demokratyczny, pojmujemy bowiem nie jako cel sam w sobie, lecz jako szkołę wychowania moralnego i socjalistycznego i konsekwentnego uzdrawiania stosunków społeczno-gospodarczych.

Na tym etapie musimy walczyć z przestarzałymi i tradycjonalnymi pojeciami o demokracji w sensie prawno-politycznym, ekonomicznym i kulturalnym.

### CEL KOALICJI

Koalicję z innymi grupami społecznymi w określonych warunkach mają służyć temu celowi i współdziałać w przebudowie, a nie opóźniać ją. Nie możemy popełniać błędów tych, którzy w koalicjach gubili sztandary rewolucji socjalnej, przechodząc na drugą stronę barykady po całkowitym skompromitowaniu się w opinii mas pracujących. Wypadki takiego odstępstwa i zdrady mieliśmy zarówno w obozie komunistycznym, jak i socjalistycznym. Zapatrzeni w daleką przyszłość, musimy bronić się przeciwko oportunizmowi we własnych szeregach, i bronić rewolucyjnego charakteru ruchu robotniczego. Tym łatwiej uczynić to możemy obecnie, kiedy ruch zawodowy jest zjednoczony i jednolite jest jego kierownictwo. Ideałem byłoby także scalenie ruchu politycznego, skoro dwie istniejące w Polsce partie mają wspólną bazę społeczną i przyjmują wspólną platformę ideologiczną.

### JEDNOŚĆ ORGANICZNA

Jeżeli dziś PPS i PPR mówią o sobie jako o „bratnich partiach robotniczych", należy wszystko uczynić, ażeby w przyszłości partie te stały się jednością organiczną. Już dziś te dwie partie są kierującymi w ruchu zawodowym. To bardzo wiele. Brak bowiem jedności w ruchu zawodowym, jest jeszcze bardziej szkodliwym w skutkach, niż w działalności politycznej. Związki Zawodowe zwalczające się wzajemnie i prowadzące różną politykę, są nie tylko niezdolne do ataku, ale i utrudniana staje się sama obrona na pozycjach zdobytych.

I tak, jak w zatargach o wyższy zarobek, o ochronę i bezpieczeństwo pracy, o urlopy i w walce o budownictwo tanich mieszkań robotniczych musi obowiązywać jedność działania, tak jednolity i zgodny musi być marsz ruchu robotniczego od Polski Demokratycznej do Socjalizmu.

### OKRES PRZEJŚCIOWY

Żyjemy w trudnym okresie powojennego chaosu i zubożenia mas. Znamy braki i niedomagania okresu przejściowego. Brak odpowiednich kadr ludzkich w aparacie państwowym i samorządowym, przemożny wpływ kleru na wychowanie naszej młodzieży, oto trudności, stojące na drodze do szybkiej likwidacji zła istniejącego. Na tle ciężkich warunków życia i niskich płac pracowniczych, braku środków żywności i odzieży, fatalnych warunków mieszkaniowych i niezawsze sprawnie funkcjonującego aparatu, rozwielmożnionego łapownictwa, spekulacji i szabru, naturalne staje się rozgoryczenie i niezadowolenie wśród szerokich mas pracujących.

Rząd Polski Demokratycznej pamiętać musi, że jedynym i szczerym jego sprzymierzeńcem w walce o nową Polskę, są i pozostaną tylko klasy pracujące miast i wsi. Należy więc uczynić wszystko, ażeby proces uzdrawiania panujących w kraju stosunków trwał jak najkrócej i ażeby społeczna treść demokratycznej Polski pokrywała się z interesem świata pracy.

### CEL OSTATECZNY

Związki Zawodowe w obecnej chwili muszą zaś zdobyć się na wielki wysiłek ujmowania zjawisk życia pod kątem nie tylko dnia dzisiejszego i z nim związanych bolączek, lecz pod kątem perspektyw przyszłości i celu ostatecznego. Klasa robotnicza musi mieć zrozumienie epoki, którą przeżywa. Walka bowiem toczy się tym razem nie o krótszy dzień roboczy, czy nawet wyższy zarobek, lecz o utrwalenie demokratycznej Polski i o nowy w niej ustrój.

Związki Zawodowe muszą wziąć aktywny udział we wszystkich pracach nad demokratyzacją naszego życia. Robotnicy muszą pamiętać, że walka o usunięcie doraźnych bolączek jest tylko jednym odcinkiem na drodze do walki o usunięcie wszystkich krzywd, które znikną wraz z samym ustrojem.

Kongres Związków Zawodowych, pierwszy w Niepodległej Polsce, da nie tylko bilans minionego okresu, ale nakreśli perspektywy walk i celów, jakie widzi myśl socjalistyczna w walce o wyzwolenie człowieka.

KAZIMIERZ RUSINEK

## Bomba atomowa nie będzie środkiem szantażu

### — stwierdza minister spraw zagran. USA

WASZYNGTON (PAP). W przemówieniu wygłoszonym w Charleston, w południowej Karolinie, sekretarz stanu Byrnes oświadczył, że rząd amerykański uważa, iż została mu powierzona piecza nad tajemnicą fabrykacji bomby atomowej, na pewien, niezbyt długi, okres czasu. Wszelkie przypuszczenia, że tajemnica bomby atomowej może być użyta jako środek presji dyplomatycznej lub groźby militarnej wykazuje brak zrozumienia dla charakteru i nastawienia narodu i rządu amerykańskiego.

Wojna atomowa zniszczyłaby świat cywilizowany. Bez wspólnego wysiłku i stałej współpracy wszystkich narodów świata, nie może być obrony przed bombą atomową, tak samo jak nie ma jej przed wojną bakteriologiczną najstraszniejszym chyba sposobem wymordowania ludzkości.

# List 1000 żołnierzy polskich z Anglii do „Robotnika"

Za pośrednictwem ob. Antoniego Piórkowskiego z polskiego obozu repatriacyjnego Nr 86 w Anglii otrzymaliśmy w dniu wczorajszym następujący list:

Ponad 1000 żołnierzy Wojska Polskiego, przebywających w jednym z licznych obozów repatriacyjnych w okolicach Oxfordu, śle „Robotnikowi" swe żołnierskie pozdrowienia.

Szarzy ci żołnierze, którzy od tylu lat zdala od swej ojczyzny, od swoich rodzin, walczyli z odwiecznym wrogiem i na wszystkich frontach i krwią swoją — tak obficie przelaną — wsławili imię Polski, czekają obecnie w obozie repatriacyjnym na powrót do kraju. Z drżeniem serca ci nieugięci i zagorzali wojownicy wypatrują tej szczęśliwej chwili, by stanąć znów na tej ziemi ojczystej, w obronie której tyle milionów sióstr i braci oddało swe życie i razem z polskim robotnikiem, z polskim chłopem odbudować naszą ojczyznę, Polskę nową i lepszą od tej z przed roku 1939.

Na wezwanie władz brytyjskich zgłosiliśmy się pierwsi, by stanąć razem z braćmi naszymi w kraju do odbudowy naszej ojczyzny. Ni groźby ni kłamstwa naszych przełożonych z b. rządu londyńskiego, ani brak wszelkich wiadomości o rodzinach naszych w kraju nie mogły wpłynąć na nasze stanowcze postanowienie natychmiastowego powrotu do kraju.

O kraju, o ojczyźnie naszej obecnej wiemy tu bardzo mało. Czasopisma ani korespondencja z kraju tu prawie wcale nie dochodzą. Na ponad 1000 żołnierzy nadeszło w ciągu 14 dni zaledwie 6 listów. Z czasopism otrzymujemy jedynie wydawnictwa londyńskie „Jutro Polski" i „Kurier Polski". Każdy z żołnierzy pragnąłby jednak zapoznać się już obecnie z życiem w Polsce. Chciałby już teraz dowiedzieć się o warunkach i organizacji pracy w poszczególnych gałęziach. Są tu żołnierze w wieku od 20—60 lat, z każdego prawie zawodu. Są robotnicy przemysłu, jak i rolni, monterzy, ślusarze, kowale, hutnicy, pracownicy umysłowi, kolejarze

Powrót nasz do kraju może nastąpić niezadługo, a jednak może się przedłużyć nawet o miesiące. By stanąć jednak po powrocie od razu do pracy, każdy chciałby być poinformowany. I tak żołnierze rolnicy bez własnych gospodarstw pragnęliby dowiedzieć się o warunkach nabycia ziemi, czy to na terenach zachodnich, czy też po rolnikach Niemcach. Inni znów — pracownicy umysłowi — chcieliby o administracji polskiej coś wiedzieć. Jak wygląda, względnie gdzie biegnie nasza granica zachodnia?

Przypadkowo wpadł nam w ręce nr 235 (265) „Robotnika" z dnia 9.9. 1945 r., który swoimi artykułami i wiadomościami wzbudził żywe zainteresowanie wśród żołnierzy. Zwracamy się też do Redakcji z prośbą, czy nie dałoby się to jakoś urządzić, byśmy tu mogli otrzymywać numery „Robotnika"? Również i egzemplarze starszej daty, a może nawet z innych okręgów Polski (śląskie, pomorskie) oddałyby tu wielką usługę. Więc bardzo prosimy.

Na razie kończymy, bo i tak coś zadługo wypadł ten list — ale pod stół chyba nie padnie.

Oczekujemy spełnienia naszych życzeń, ślemy serdeczne pozdrowienia.

Żołnierze polscy z obozu repatriacyjnego w W. Brytanii

* * *

Pisaliśmy już wielokrotnie o konieczności zorganizowania wielkiej akcji propagandowej za granicą, a zwłaszcza akcji uświadamiającej wśród Polaków na emigracji. Jak widać z powyższego listu, jeszcze bardzo mało zrobiono w tym kierunku.

*Po rezygnacji gen. de Gaulle*

## Jutro zbierze się Zgromadzenie Narodowe

PARYŻ (AFP). Trzy główne stronnictwa francuskie konferowały w sobotę, próbując rozwiązać kryzys polityczny, lecz wysiłki ich nie osiągnęły rezultatu, wobec czego został ogłoszony list generała de Gaulle'a do prezesa Zgromadzenia Felixa Gouin. W liście tym generał stwierdzał, że żądania stanowisk ministerialnych ze strony głównych stronnictw nie mogą być pogodzone z zasadami niezależności (głowy państwa), których zachowanie konieczne jest dla kierowania państwem.

Gouin w odpowiedzi oznajmił, iż zwoła niezwłocznie Zgromadzenie, ażeby poinformować je o decyzji generała. Zgromadzenie zbierze się prawdopodobnie w poniedziałek.

## Kramer skazany na karę śmierci

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Lüneburgu, że ogłoszono wyrok oskarżonych w procesie w Belsen. Na karę śmierci przez powieszenie skazano Kramera, dra Kleina, Weingartnera, Hoeschlera, Irmę Greise, Wolkenrath, Borman, Dora, Pichela, Frankischa i Starfla.

Na karę dożywotniego więzienia skazano Zoddela.

Na karę 15 lat więzienia skazano 4 oskarżonych.

Na karę 10 lat więzienia skazano 9 oskarżonych.

2 oskarżonych na karę 3 lat więzienia, 1 oskarżoną na 1 rok więzienia.

Uniewinniono 14 oskarżonych o znęcanie się nad więźniami, rozstrzeliwanie kobiet i bicie Żydów.

Kramer po wysłuchaniu wyroku oświadczył, że nie będzie apelował.

## Broniewski w kraju

**Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym przybył do kraju z Palestyny drogą powietrzną przez Londyn znany poeta Władysław Broniewski.**

## Fabrykacja „ciężkiej wody" w Norwegii

OSLO (AFP). Fabryki norweskie w Rjukan, wytwarzające „ciężką wodę", są obecnie znowu gotowe do produkowania tego niezbędnego dla badań atomowych elementu. Jest to produkt wytwarzany z nitratów norweskich. Premier Norwegii Gerhardsen oświadczył, że spodziewa się, że „ciężka woda" wkrótce używana będzie na całym świecie dla celów organizacji Narodów Zjednoczonych.

## Ucieczka b. ministra faszystowskiego

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi o ucieczce b. ministra finansów w rządzie Mussoliniego, Pellegriniego, który przebywał w więzieniu w Mediolanie.

Śledztwo wykazało, że wobec bezwładnego na skutek odniesionych ran, prawego ramienia, nie mógł on uczynić tego bez wydatnej pomocy z zewnątrz.

## „Dynamo" bije Wallijczyków

LONDYN (BBC). W sobotę odbył się wielki mecz piłki nożnej między brytyjską drużyną Wallijską a radzieckim klubem sportowym „Dynamo". Na meczu było obecnych 30.000 osób.

„Dynamo" odniosło wielkie zwycięstwo nad Wallijczykami w stosunku 10:1.

## Proces w Norymberdze nie będzie odroczony

NORYMBERGA (United Press). W związku z odrzuceniem wniosku o dołączeniu nazwiska młodszego Kruppa do listy oskarżonych, wydaje się oczywiste, że proces norymberski rozpocznie się we wtorek 20 b. m. Odrzucenie wniosku ogłoszone zostało na dwuminutowej sesji trybunału.

## Zakłady Kruppa przejęte przez Anglików

ESSEN (United Press). Angielski wojskowy rząd okupacyjny w Niemczech przejął oficjalnie największe zakłady zbrojeniowe w Europie, mianowicie kompleks fabryk Kruppa. Anglicy wzięli w posiadanie wszystkie fabryki Fryderyka Kruppa w Essen oraz filie przedsiębiorstwa. Cała dyrekcja została zwolniona, a wszyscy ci, którzy zajmowali w dawnym zarządzie fabryk stanowiska kierownicze, oddani do dyspozycji władz angielskich.

Niektóre fabryki, należące do Kruppa zostaną zdemontowane; w każdym razie postanowiono, że praca w kopalniach węgla będzie trwała nadal.

## Lasky potępia politykę brytyjską w Azji

Profesor Lasky, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Labour Party wygłosił przemówienie, w którym zaatakował politykę rządu brytyjskiego w Indiach, w Indochinach i na Jawie. Politykę tę nazwał on szkodliwą, bo prowadzona jest przeciwko wolnym narodom przez rząd państwa demokratycznego. Oświadczył on również, że tak zwana konieczność przywrócenia porządku stanowi stare, utarte powiedzonko pod przykrywką którego popełnia się więcej zbrodni, niż pod jakąkolwiek inną.

Lasky podkreślił, że mówi nie w imieniu rządu, ani Partii Pracy, lecz w swoim własnym.

## Proces oprawców z Dachau
### rozpoczął się wczoraj

MOSKWA (PAP). W amerykańskiej strefie okupacyjnej rozpoczął się proces 40 katów z hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Dachau. Na ławie oskarżonych zasiedli lekarze obozu koncentracyjnego Schilling i Hintermeyer, komendant obozu Eichendorf i in. Schilling oskarżony jest o to, że w rezultacie jego eksperymentów nad ludźmi, zginęły setki więźniów. Eichendorf jest oskarżony o liczne zabójstwa więźniów narodowości żydowskiej.

Pułkownik amerykański, występujący w procesie w chaarkterze oskarżyciela, podkreślił, że więźniowie w tym obozie byli traktowani jak króliki doświadczalne.

Świadek, lekarz amerykański, który przybył do Dachau następnego dnia po jego wyzwoleniu, opowiadał na rozprawie, że w krematorium obozu znalazł wielką ilość trupów. Pośród nich znalazł on od 200 do 300 osób zmarłych na tyfus. W obozie — powiedział świadek — nie stosowano żadnych środków przeciwko tyfusowi.

Inny świadek zeznał, że w barakach obozu w Dachau, obliczonych na 800 osób, umieszczano faktycznie po 1500 do 2000 osób. Wielu więźniów w chwili wyzwolenia było tak słabych, że nie mogło nawet wyjść z baraków.

## Uczeni o kontroli energii atomowej

90 proc. uczonych, którzy współpracowali przy odkryciach w dziedzinie energii atomowej, a między nimi również i prof. Einstein, wystosowało do prezydenta Trumana pismo, w którym domaga się zaproszenia delegatów radzieckich i angielskich na konferencję, która miałaby wyznaczyć linie polityki międzynarodowej kontroli nad energią atomową.

## W kilku wierszach

W Mediolanie i Turynie zostały wykryte tajne faszystowskie organizacje. W związku z tym został aresztowany syn mediolańskiego prefekta policji. W Turynie aresztowano 50 członków tajnej organizacji.

— Najbliższym czasie spodziewane jest przybycie do Niemiec Zachodnich około 2 milionów Niemców z Węgier i Czechosłowacji. Jeden milion będzie osiedlony w Bawarii, reszta w innych częściach Niemiec.

— Głośny kat Warszawy, pułkownik SS Meisinger, który był szefem gestapo w Warszawie zostanie przewieziony samolotem z Japonii do Frankfurtu nad Nenem do dyspozycji władz alianckich.

W Hesji członkowie partii narodowo-„socjalistycznej" nie będą mieli prawa głosu w nadchodzących wyborach.

— Minister Bevin oświadczył, że rząd brytyjski nie ma nic przeciwko ustanowieniu normalnych stosunków dyplomatycznych z Węgrami.

— Nowozelandzka Federacja Pracy postanowiła wstąpić do Światowej Federacji Zw. Zaw.

## Uchwały NKW PSL

W Warszawie obradował Naczelny Komitet Wykonawczy PSL. Pierwsza część posiedzenia NKW była poświęcona omówieniu projektów trwałego uczczenia pamięci Wincentego Witosa. Postanowiono zarządzić żałobę Ruchu Ludowego do dnia 20 grudnia 1945 r. oraz powołać do życia Komitet Uczczenia Pamięci Zmarłego Prezesa Stronnictwa. M. in. wysunięto projekty usypania kopca, ewentualnie przeniesienia zwłok na Wawel.

Po sprawozdaniach i dyskusji NKW powzięto uchwały, które m. in. domagają się zwołania na 19 i 20 stycznia 1946 roku pierwszego po wojnie Kongresu PSL, większego udziału PSL w rządzie i instytucjach publicznych oraz wprowadzenia, zgodnie z konstytucją 1921, sądownictwa administracyjnego, jako gwarancji swobód konstytucyjnych, t. zn. wolności słowa, prasy, zrzeszeń i t. d. W końcu rezolucja postanawia przekazać do Prezydium NKW sprawy wyborów do samorządu i sejmu, celem szczegółowego rozpatrzenia.

W związku z porozumieniem z t. zw. grupą Bańczyka, powołano do Prezydium NKW w charakterze wiceprezesa ob. Bańczyka, na sekretarza generalnego ob. Ścibiorka, na członka prezydium ob. Drzewieckiego, na członków NKW ob. ob. Bertolda, Komzę, Reka i Rękasa.

# PRZEGLĄD PRASY

### 4.500 OSÓB DZIENNIE

„Kurier Codzienny" zamieszcza wywiad z wiceministrem Wolskim w sprawie repatriacji Polaków z zagranicy:

**„Od dnia 15 bm. przybywa 4,5 tys. osób dziennie. Oprócz tego od 1 grudnia do portu w Gdańsku będzie przybywało statkami angielskimi do 16 tys. osób tygodniowo, co już najlepiej świadczy o dążeniach rządu szybkiego zlikwidowania repatriacji.**

**Licząc się z dotychczasowym przebiegiem akcji repatriacyjnej, mamy przekonanie, że wszystkie obozy w strefie angielskiej zostaną zlikwidowane w styczniu przyszłego roku.**

**Misja nasza na terenie strefy angielskiej pracuje pod kierunkiem mjr. Tatara i jest w stałym kontakcie z władzami okupacyjnymi.**

**Ze strefy amerykańskiej repatriacja odbywa się mniej sprawnie. I tu powtarzane są bezpodstawne plotki, jakoby frekwencja z tej strefy pragnących powrócić do kraju zmniejszyła się.**

**Nie dawniej, jak wczoraj — powiada minister — przybyli do nas łącznicy z misji, działającej na terenie strefy amerykańskiej, którzy meldowali o powszechnym pragnieniu natychmiastowego powrotu do kraju.**

**Okupacyjne władze amerykańskie zobowiązały się dostarczać 6 tysięcy ludzi dziennie do punktów w Międzylesiu, Kudowie i Dziedzicach. Tymczasem do tej pory ani razu nie osiągnięto tej cyfry. Maksymalnie przybywa około 4 tys. osób.**

### ŻYDZI NA ROLI

Korespondent „Polski Zbrojnej" kpt. Jacek Rolicki pisze w reportażu p. t. „Żydzi pracują w Rychbachu":

**„Na Dolnym Śląsku jest w tej chwili około sześciu tysięcy Żydów, osadników, rozrzuconych grupami w różnych miejscowościach Śląska, szczególnie jednak w powiecie Rychbaskim. Są to przeważnie więźniowie śląskich obozów koncentracyjnych Cross Rosen, Langebule czy Sportschule, którym udało się przetrwać do momentu wyzwolenia przez oddziały radzieckie. Ludzie ci, których szczęśliwy los, a często tylko przypadek ocalił od pieców krematoryjnych, są zahartowani są elementem pełnym inicjatywy i przedsiębiorczości. Nic więc dziwnego, że biorą czynny udział w odbudowie tych terenów, że pracują na roli, że są uważani tutaj za pierwszorzędny materiał pionierski Dolnego Śląska.**

**Urodzili się w Łodzi, Dąbrowie Górniczej czy Częstochowie i niejednokrotnie w przedwrześniowej Polsce czuli rękę i kij generowskiego łobuza. Nieraz niemieli pojęcia o pracy na roli. Po przejściu jednak piekła obozów koncentracyjnych, po szczęśliwym wydostaniu się z poza drutów kolczastych, rzucili się do pracy i stworzyli na tej odzyskanej ziemi polskiej kwitnące osady rolne. W okresie żniw zorganizowali specjalne brygady żniwne, które działały na zasadzie pomocy sąsiedzkiej, pracując na innych terenach, gdzie nie było jeszcze gospodarzy".**

# Dwie koncepcje bomby atomowej

Dowiemy się być może kiedyś, czy to zwykły zbieg okoliczności, czy też świadomy zamysł sprawił, że straszliwa bomba atomowa zjawiła się na widowni świata w najostatniejszej już fazie zmagań wojennych i bezpośrednio przed rozpoczęciem budowy dzieła pokoju powszechnego. Faktem jest bezspornym, że w chwili pierwszego zrzutu apokaliptycznej bomby losy wojny były już bezapelacyjnie rozstrzygnięte, to znaczy, że ta nowa broń niszcząca nie odegrała roli czynnika zmieniającego sytuację w sposób istotny. I faktem jest nie mniej bezspornym, że od pamiętnego dnia zagłady Hiroshimy sprawa bomby atomowej absorbuje umysły polityków, generałów, uczonych i — zwykłych, szarych śmiertelników. Rodzą się tysiączne przypuszczenia, horoskopy, obawy i nadzieje, związane z odkryciem i zastosowaniem energii atomowej; opinia światowa żyje pod znakiem przełomowego wynalazku, który ma przynieść ludzkości albo fantastyczne wprost możliwości rozkwitu, albo też totalną katastrofę.

Z chaosu dyskusji, pomysłów i przewidywań wyłaniają się dwie zasadnicze koncepcje: jedni chcą strzec zazdrośnie tajemnicy wyzwolonych sił przyrody, by uczynić z bomby atomowej narzędzie politycznego szantażu i miecz Damoklesa, wiszący nad głowami nie dość uległych przeciwników; drudzy — sprawę energii atomowej pragną wydobyć z mroków tajemnicy, aby się stała własnością powszechną z kapitałem rozległych zastosowań, zwróconych ku celom twórczym i pożytecznym.

Nie potrzeba tłumaczyć, kto jest wyznawcą i propagatorem pierwszej z tych koncepcji. Są to, rzecz jasna, międzynarodowe sfery wielkokapitalistyczne i związani z nimi wspólnością klasowych interesów politycy; są to ci, którym nie w smak pogrom faszyzmu, stwarzający generalną przesłankę głębokiej i radykalnej przebudowy społecznej na całym świecie. Zwolennicy atomowej wyłączności chcą mieć w zanadrzu broń miażdżącą, która w miejsce nieistniejącego już faszystowskiego żandarma kapitału mogłaby w nowym okresie historii wziąć na się funkcje hamowania i utrudniania dzieła społeczno - gospodarczego postępu. Masy pracujące wszystkich państw i narodów, mężowie stanu, dla których odpowiedzialność polityczna i maralna za losy społeczeństw nie jest fikcją, uczeni i technicy w ogromnej większości — oto zespół przeciwników atomowego ekskluzywizmu, występujący w imię dobrze pojętej jedności i solidarności interesów całego rodzaju ludzkiego.

Rachuby i nadzieje tych, którzy groźbą bomby atomowej chcieliby bronić starego porządku i podcięty już żywot jego przedłużać, zawodne są w istocie i naiwne. Bo przy dzisiejszym stanie nauki i techniki żaden wynalazek nie może być zbyt długo monopolem wybranych, zwłaszcza gdy chodzi o wynalazek, którego podstawy naukowe są powszechnie od dość dawna znane. Jest już dziś rzeczą pewną, że — równolegle z badaniami nad bronią atomową w krajach anglosaskich — szły podobne prace w Niemczech i w Japonii, a nie będzie omyłką przypuszczenie, że i inne jeszcze państwa z Rosją Radziecką na czele nie pozostawały w tej dziedzinie bezczynne. Nie ma dziś murów wyłączności na obszarach wiedzy ludzkiej i jej praktycznych konsekwencji. Kto takie mury wznosić usiłuje, buduje zamki na lodzie.

Komisarz ludowy spraw zagranicznych ZSRR — Mołotow w przemówieniu, wygłoszonym z okazji 28 rocznicy Rewolucji Październikowej, poruszył też problem bomby atomowej, mówiąc m. in.: „Nie może być w obecnym czasie takich ważnych tajemnic technicznych, któreby mogły pozostać wyłączną własnością jednego kraju lub zespołu nielicznych krajów. Dlatego też wynalezienie energii atomowej nie powinno wzbudzać zbytniego zapału co do wykorzystania tego wynalazku w międzynarodowej grze sił, ani być powodem troski, jeśli chodzi o przyszłość narodów pokój miłujących". A w zakończeniu swojej mowy dodał jeszcze Mołotow: „Wróg przeszkodził nam w naszej pokojowej, twórczej pracy. Ale przełamiemy wszystkie przeszkody i zrobimy wszystko, aby osiągnąć rozkwit naszego kraju. Będziemy mieli i energię atomową i wiele innych rzeczy."

To nieprzypadkowe z pewnością oświadczenie kierownika polityki zagranicznej ZSRR wywołać musiało rozległe echo i wzięte było niewątpliwie pod uwagę również podczas toczących się na tematy atomowe rozmów w Waszyngtonie. Trzeźwi i realni mężowie stanu, jak prez. Truman i premier Attlee nie mogli zlekceważyć głosu z Moskwy, w którym — obok nuty spokoju i rozsądku — dosłuchać się też można tonu ostrzeżenia. Ostrzeżenia pod adresem tych, którzy — wymachując bombą atomową, jako swą wyłączną rzekomo własnością — chcieliby podpalać świat w imię obrony wąskich i ograniczonych interesów własnych. Na przekór celom ludzkości i wbrew zasadom pokoju, który musi być i będzie utrzymany.

*Bolesław Dudziński*


TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

CODZIENNIE

Utwór sceniczny w pięciu aktach

**„PYGMALION"**

**Bernarda G. Shawa**

Początek przedstawienia o godz. 19,15.
W niedzielę i święta o godz. 15,30 i 19,15.

Kasa czynna od godz. 15,00.

(Kr)


# O polskie oskarżenie w Norymberdze

Wczoraj odbyło się w Łodzi z inicjatywy Zrzeszenia Prawników Demokratów zgromadzenie protestacyjne pod hasłem „Zbrodnie hitlerowskie w Polsce nie mogą być pominięte w procesie norymberskim".

Zgromadzeniu przewodniczył Prezes Sądu Apelacyjnego ob. Rudnicki. W prezydium zasiedli prezesi sądów: Najwyższego, Okręgowego, Grodzkiego, Specjalnego, Wojskowego, dziekan wydziału prawnego Uniwersytetu Łódzkiego, przedstawiciel związku zawodowego prawników i przedstawiciel Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

Prezes Sądu Najwyższego ob. Bzowski oraz ob. Jarosz wygłosili referaty, w których, poddając analizie akt oskarżenia w procesie norymberskim zwrócili uwagę na fakt pominięcia zbrodni niemieckich w Polsce i niedopuszczenia do udziału w sądzie polskiego prokuratora.

Akt oskarżenia uwzględnia wyczerpująco i dokładnie okrucieństwa niemieckie popełnione względem innych krajów. Pominięto zbrodnie niemieckie popełniane w Polsce, pominięto obozy w Bełżcu, Treblince, Sobiborze, Radogoszczu, umniejszono liczbę ofiar polskich w obozach w Oświęcimiu i Majdanku, gdzie od samego początku ginęli najlepsi obywatele polscy; pominięto obozy w Gros Rosen, Mauthausen, Oranienburgu, gdzie również masowo ginęli Polacy. Pominięto zniszczenia ghett w Polsce, a zwłaszcza w Warszawie, gdy wymordowano kilkaset tysięcy ludzi, masowe egzekucje uliczne w Warszawie, wymordowanie ćwierć miliona Polaków podczas powstania warszawskiego oraz spalenie stolicy już po ustaniu działań powstańczych, jedynie jako akt barbarzyńskiej zemsty. Nie wspomina się w akcie oskarżenia o 3 milionach obywateli polskich wywiezionych przymusowo do pracy w Niemczech, a schwytanych w ulicznych łapankach, choć odnośnie innych państw przytacza akt oskarżenia na ten temat szereg faktów. Nie mówi się nic o zakładnikach polskich, rozstrzeliwanych masowo i bez powodu, ani o wysiedlaniu ludności, o wywożeniu do Niemiec dzieci polskich w celach germanizacji. Akt oskarżenia przemilcza grabieże dokonywane w Polsce przez cały okres okupacji i planowe niszczenie kultury polskiej.

Polska była pierwszym państwem, które stawiło opór niemieckiej agresji. Polska wystawiona była na największe bestialstwa i zbrodnie hitlerowskie. Zamiarem Niemców była pełna zagłada narodu polskiego i rozszerzenie przestrzeni życiowej na ziemie słowiańskie.

Po referatach zgromadzeni uchwalili rezolucję, w której w imię sprawiedliwości, w imię poszanowania praw każdego narodu do życia i udziału w dorobku ogólnocywilizacyjnym, w imię praw demokracji, w imię konieczności napiętnowania bezprzykładnych w dziejach świata zbrodni popełnionych na narodzie polskim, domagają się, aby barbarzyństwa niemieckie w Polsce zostały ujawnione w całej swej pełni i grozie na procesie w Norymberdze. Sprawiedliwość wymaga, aby znana była prawda o duszy niemieckiej i o męczeństwie milionów Polaków.

Zgromadzeni wobec niedopuszczenia do sądu przedstawiciela prokuratury polskiej domagają się, aby po procesie norymberskim przestępcy wojenni sądzeni byli w Warszawie.

Rezolucja niniejsza zostanie doręczona Ministerstwu Sprawiedliwości, które przekaże ją do Norymbergi.

Delegacja prawników, w osobach prezesów sądów i przedstawicieli prokuratury uda się w dniu dzisiejszym do Warszawy, aby przedstawić na Kongresie Związków Zawodowych uchwały powzięte na zgromadzeniu protestacyjnym w Łodzi. Głos polskiego świata prawniczego dotrzeć musi do Norymbergi.

*Nowe wydawnictwa*

## Prawo małżeńskie

Prawie jednocześnie z ukazaniem się Dziennika Ustaw Nr 48, zawierającego Dekret o Prawie małżeńskim oraz Prawo o aktach stanu cywilnego, nakładem spółdzielni wydawniczej „Książka" ukazała się broszura p.t. „Nowe Prawo Małżeńskie". Ze względu na wielkie znaczenie prawa małżeńskiego dla każdego obywatela, a zwłaszcza dla tych dziesiątków tysięcy osób, którzy obecnie po zakończeniu wojny, uregulować pragną pod względem prawnym swój faktyczny stan małżeński — dobrze się stało, że czytelnik dostał do ręki popularną broszurę na temat nowego prawa małżeńskiego.

Broszura „Książki" zawiera ogłoszone przez nas w swoim czasie oświadczenie tow. ministra Henryka Świątkowskiego o reformie prawa małżeńskiego, będące odpowiedzią na pismo Episkopatu Polskiego w tej sprawie i uzasadniające konieczność wprowadzenia w Polsce świeckiego prawa małżeńskiego i świeckich urzędów stanu cywilnego.

W słowie wstępnym ob. Stefana Bancerza, dyrektora departamentu ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości m. in. czytamy: „To nowe prawo Polski Demokratycznej musi poznać dzisiejsze społeczeństwo, a zwłaszcza chłop i robotnik, by mógł je zrozumieć i szanować, by mógł odpierać ataki, jakie niezawodnie pod adresem tego prawa będą wysuwane przez ginący z widowni naszego życia stary świat reakcji. Robotnik i chłop poznając prawo nowe zrozumie, że ataki na nie kierowane są dlatego, że utwierdza ono dzisiejsze, zdobycze klas pracujących".

Prócz pełnego tekstu Dekretu z dn. 25 września 1945 r. o prawie małżeńskim, broszura zawiera niektóre tylko przepisy wprowadzające prawo małżeńskie. Szkoda, że autorzy opuścili niektóre istotne artykuły przepisów wprowadzających, jak naprz. art. X § 2 o władzy opiekuńczej lub art. XI o świadectwach lekarskich. Przez omyłkę natomiast zamieszczony został początek art. IX bez dalszego ciągu.

Najistotniejszą część broszury stanowią krótkie, zwięzłe i jasne wyjaśnienia przepisów nowego prawa małżeńskiego, omawiające w 10 rozdziałach wszystkie ważniejsze postanowienia nowego Dekretu. W rozdziale poświęconym zasadom ogólnym prawa małżeńskiego znajdujemy interesujący szczegół. Okazuje się, że już w 1825 roku sejm b. Królestwa Polskiego nie zgodził się, aby sądy kościelne rozstrzygały sprawy małżeńskie i uznał, że sprawy te podlegają wyłącznie sądom cywilnym. Podobnie w 1830 roku na ostatnim sejmie przed powstaniem listopadowym projekt duchowieństwa o sądach kościelnych upadł na skutek sprzeciwu światłych obywateli narodu.

Minęło jednak 120 lat, aż zwyciężyła zasada świeckiego prawa małżeńskiego.

Niska cena broszury (10 zł, gdy numer Dziennika Ustaw z prawem małżeńskim kosztuje 24 zł) przyczyni się do spopularyzowania nowego prawa. **G. J.**

# Spotkanie w Białogrodzie

## Rozmowa z wizytatorem szkolnym na Zachodzie

Idący do Kołobrzegu pociąg dociera do Białogrodu o drugiej nad ranem smutny, typowo powojenny pociąg niemal całkowicie pozbawiony szyb, w połowie złożony z towarowych wagonów. Stacja jest zawalona jadącymi w najróżnorodniejszych kierunkach wojskowymi, repatriantami, śpiącymi na posadzce w najbardziej fantastycznych pozach ludźmi różnego autoramentu i płci, pod podcieniem peronu zbity tłum powracających do Reichu Niemców. W niewielkich salkach dworca zaduch panuje straszliwy, niesposób przez dłuższy czas wytrzymać. Pomimo to bufet, zaopatrzony obficie w alkohol, piwo i papierosy, robi — zdaje się — kokosowe interesy.

Do odejścia pociągu mam jeszcze trzy godziny. Co robić z czasem? Podobno jest gdzieś w pobliżu punkt etapowy PUR-u, gdzie można posiedzieć spokojnie. Ale nikt mnie nie umie poinformować, gdzie się on właściwie znajduje? Przystaję koło budki biletera i patrzę na skłębiony tłum Niemców, obładowanych tobołami, walizami, plecakami. Przeważają kobiety, dzieci, starcy. Pokorne to jakieś, przymilne, ogłupiałe, skore do nawiązania uniżonej rozmowy z każdym, kto tylko zechce.

I tutaj zapoznajemy się... Starszy, kulturalny mężczyzna, jak się okazuje, repatriant z Wileńszczyzny od kilku miesięcy przebywający na Zachodnim Pomorzu w charakterze wizytatora szkół.

Oczywiście mówimy o szkolnictwie, o jego bolączkach, o trudnościach, z jakimi przychodzi walczyć na każdym kroku. Mój nowy znajomy należy do tych, którzy zdążyli już pokochać Pomorze, powziąć twarde postanowienie wytrwania tu za wszelką cenę, mimo ciężkich warunków istnienia, braku prymitywnych wygód, mimo, że z powodu stosunkowo późnego przyjazdu nie zdołał nawet zdobyć uczciwego mieszkania. Jest to jednostka, o ile się orientuję z rozmowy, pod każdym względem dodatnia, jeden z tych, w których ciężkie lata wojny nie zdołały wygasić zapału do pracy, poczucia konieczności dania z siebie, zwłaszcza tam — na Zachodzie, gdzie decydują się nasze granice, maksimum wysiłku. Słowem jeden z tych, którzy zawód nauczycielski umiłowali sercem.

Od trzech dni jest w drodze. Węzełek w ręku, chleb, nieco masła... W nocy tułaczka po zapełnionych dworcach, wędrówki nieopalonymi, pozbawionymi szyb wagonami, w dzień — praca, wizytacje, konferencje, zjazdy. I nagle nieoczekiwane pytanie: „Długo tak będzie?"

O cóż chodzi? Ano o rzecz starą, jak świat, nauczycielską dolę. Przyjechało tu na Pomorze wiele sił niezłych, ofiarnych... Obiecywano im wiele... Tymczasem dzieje się inaczej. Pomijając sporadyczne wypadki obrabowania przyjezdnych z resztek mienia, są ustawiczne zaległości w poborach. Przydziały poza chlebem prawie żadne. Boć ostatecznie pół kilograma tłuszczu na miesiąc dla człowieka obarczonego rodziną, to naprawdę niewiele, wyżyć z tego nie sposób. Ceny na wolnym rynku niedostępne. Każdy inny zawód więcej daje niż nauczycielski.

Rezultaty tego stanu rzeczy zaobserwować łatwo. Wczorajsi nauczyciele, dziś pracują w starostwach, są wójtami, przenoszą się do organizacji gospodarczych. A szkół miast przybywać — ubywa... Wizytator wymienia mi kilka miejscowości, w których szkoły po prostu stanęły z braku sił nauczycielskich. Cierpi na tym młodzież, cierpi akcja przesiedleńcza, boć wiadomo, że osadnicy chętniej jadą tam, gdzie jest szkoła, jest nauczyciel, w razie potrzeby służący radą i pomocą. W głębi kraju, choć to nie jest najlepsze wyjście z sytuacji, zdarza się, że ludność pomoże nauczycielowi, opodatkuje się dobrowolnie na szkołę. Tu na Zachodzie, tworzących dopiero życie polskie osadników po prostu na to nie stać. Więc pozostaje jedno wyjście — ucieczka.

Zgadzam się bez zastrzeżeń z moim rozmówcą, że sytuacja nauczycielstwa tak, jak mi on ją odmalował, właśnie na Ziemiach Odzyskanych, jest czymś tragicznym i przygnębiającym, czymś co naprawdę wymaga szybkich środków zaradczych.

— Niech pan tę sprawę poruszy po powrocie, to naprawdę ważne — prosił mnie jeszcze w wagonie, gdyśmy wreszcie ruszyli o całe dwie godziny opóźnionym pociągiem ku Koszalinowi, pociągiem, jak i wszystkie inne, więcej niż skąpo oszklonym, dzwoniąc lekko zębami w naszych, raczej do letnich poranków przystosowanych jesionkach.

Wiem, że na te tematy napisano już dużo artykułów, zużytkowano wiele cennego papieru i farby drukarskiej. Ale sa one na tyle ważne, że należy poruszyć je raz jeszcze. Rozumiem, że pieniędzy brak, że inwestycji koniecznych jest bez liku, dziur do załatania mnóstwo. Ale ostatecznie młodzież nasza, to właśnie jedna z najpoważniejszych inwestycji. Bez dobrej, uczciwej szkoły, która ją nie tylko nauczy, ale i wychowa, całe nasze obcene mozolenie się nad dziełem odbudowy, nie na wiele się zda. Boć przecież tę odbudowaną ojczyznę wypadnie komuś pozostawić, komuś, kto da gwarancję, że jej będzie strzegł i dla niej pracował, a nie tylko, jak to się obecnie często dzieje, pragnął z niej korzystać bez wielkiego wysiłku.

Więc jednak trzeba tej niedoli nauczycielskiej na Pomorzu i gdzieindziej szybko zaradzić. Zanim ostatni, trwający na posterunku Mohikanie nie zmienia zawodu.

ALFA

# LITERATURA I SZTUKA

*Paweł Hertz*

## GALATEA W MUNDURZE

Bardzo sobie cenię zawsze złośliwe uwagi o teatrze i o aktorach. Pamiętam, że recenzje teatralne Słonimskiego dostarczały wiele radości nie tylko przeciętnym czytelnikom „Wiadomości", ale i tym, dla których teatr był czymś istotnie ważnym. Do teatru bowiem można mieć stosunek podwójny. Albo stosunek aktora wymierającego już dziś typu: więc przede wszystkim walka o rolę, akceptowanie jakiejkolwiek sztuki byle w niej była „rola", w której aktor mógłby się wygrać, albo stosunek widza świadomego, który pragnie wynieść ze spektaklu teatralnego sumę myśli, tak samo jak po przeczytaniu książki, czy wysłuchaniu koncertu.

To, co myślę o teatrze, pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem przeciętnego widza. Chcę, by mi w sposób poprawny przynajmniej mówiono ze sceny mądre i ludzkie zdania. Nie wierzę we wzniosłe słowa o posłannictwie aktora, o świątyni teatru i t.d. Wierzę natomiast w solidną pracę kolektywu aktorskiego, w inteligencję reżysera i przede wszystkim w dobrą sztukę teatralną. Tu zaczyna się zazwyczaj konflikt między literatem i aktorem. Gdybym chciał z całą ostrożnością wyłożyć czytelnikowi mój stosunek do teatru, to wypadało by mi zaryzykować niebezpieczny paradoks: wolę dobrą sztukę, źle zagraną, niż złą sztukę, zagraną świetnie. Co z tego, że grafoman X. przynosi do redakcji wiersze pięknie wykaligrafowane na welinie? Co z tego, że świetny aktor zagra w złej sztuce świetnie? Jedynym wyjściem oczywiście jest połączenie poziomu gry z poziomem granej sztuki.

Zdawałoby się, że wszyscy powinniśmy się cieszyć, że w dzisiejszej teatralnej pustyni powstają nowe placówki. Tym bardziej gdy ich kierownicy rozpoczynają od grania jednej z najświetniejszych sztuk współczesnego repertuaru i co więcej w dalszej swojej linii repertuarowej są również nieprzekupni: nie dadzą się namówić na „Kokosowe interesy". Mówię tu o nowopowstałym w Łodzi Teatrze Kameralnym Domu Żołnierza, który od kilku dni gra „Pigmaliona". Nie pisząc recenzji, nie zamierzam bynajmniej oceniać gry aktorów. Pragnę tylko odpowiedzieć na zamieszczony w „Robotniku" z dn. 14 b.m. w felietonie Niemego „Sennik egipski" atak na Teatr Kameralny. Niemy gniewa się, że Dom Żołnierza wystawia „Pigmaliona". Niemy twierdzi, że ta sztuka w niczym nie może się przyczynić do „krzewienia" idei demokratycznej wśród wojska. Niemy uważa, że Teatr Kameralny powinien zrezygnować z tego, by „zaspakajać swe ambicje mecenasa sztuki, zamiast dobrze i rzetelnie wypełniać swoje obowiązki". Było mi bardzo przykro, bo znam Niemego nie od dziś i wiem, że należy do takiej kategorii ludzi, którzy o sprawach kultury i demokracji potrafią mówić bez zbytecznej demagogii. Wiem, że Niemy nie jest ani ślepy, ani głuchy i że nie mógł nie widzieć i słyszeć tego, co się w ciągu ostatnich miesięcy działo i mówiło na łódzkich scenach, wyłączając spektakle Teatru Wojska; dlaczego Niemy nie cieszy się, że powstał Teatr Kameralny i że zagrał właśnie Shawa?

Bądźmy szczerzy: utarło się, że Shaw jest pisarzem dla wybranych, dla smakoszów, scheingeistów, pięknoduchów, koneserów, snobów etc. Mój Boże! Utarło się dlatego, że przed wojną nikt nie próbował np. w warszawskim Teatrze Żołnierza na Pradze wystawić Shawa, natomiast przyrządzano tam „Obronę Częstochowy" czy inną brechtę, którą uważano za godną zaprezentowania sierżantowi i jego pannie w niedzielę po południu. Tak było, ale tak nie jest! Niemy wie o tym najlepiej. Teatr Domu Żołnierza mieści się w Łodzi, jest takim samym teatrem jak wszystkie inne łódzkie teatry. Teatr Kameralny Domu Żołnierza nastawiony jest na publiczność zarówno cywilną jak i wojskową. Demokratyzacja kultury nie może się odbywać drogą wystawiania widowisk popularnych, lepszych czy gorszych. Nie wiem, dlaczego np. żołnierz nie może zrozumieć „Pigmaliona", a tłusty sklepikarz z przeciwka, lub spekulant z Jeleniej Góry go zrozumie. Raczej przeciwnie: wydaje mi się, że demokratyzacja kultury polegać powinna na udostępnieniu szerokim masom najlepszych dzieł literatury, muzyki, malarstwa, teatru.

„Pigmalion" — sztuka realistyczna, mądra, ludzka, odpowiednio ironiczna, wyszydzająca ludzką głupotę i snobizm, chyba bardzo nadaje się do pokazania jej szerokim masom. Wojsko, choć zwracam uwagę Niemego, że Teatr Kameralny nie jest nastawiony jedynie na publiczność wojskową, napewno tę sztukę rozumie, bo żołnierze nie są nikim innym, jak tymi samymi obywatelami, co Niemy i ja. Czy „Pigmalion" nie szerzy „idei demokratycznych?". Nie wiem, czy można się zgodzić z Niemym, który odpowiada przecząco. Jeśli sztuka jest prawdziwa, jeśli pokazane są w niej ludzkie wady, jeśli te wady są odpowiednio ocenione, to już jest chyba szerzenie idei demokratycznych w lepszym stylu, niż gdybyśmy odegrali specjalnie w tym celu wysmażone przez speców od wychowania ludzi widowisko ze śpiewami i tańcami.

Piękny mit o Pigmalionie i Galatei ma swoje zastosowanie i dziś. Teatr musi być dziś tym Pigmalionem, który nauczy Galatee — publiczność już nie tylko mówić, lecz co jest o wiele trudniejsze, słuchać mądrych i pięknych zdań.

W wypadku, któremu poświęcony jest powyższy artykuł, wziął tę rolę na siebie Teatr Kameralny. Czy ją wykonał należycie? To należy do recenzentów. Chcę tylko zwrócić uwagę Niemego, że nie należy atakować placówek kulturalnych, tworzonych w słusznym i godnym pochwały celu.

Publiczność natomiast ma o tym inne zdanie niż Niemy. Przekonałem się na własne oczy na wczorajszm spektaklu „Pigmaliona". Publiczność chce by uczono ją słuchać mądrych i pięknych zdań. Nawet publiczność wojskowa. Mówiła mi o tym nawet pewna Galatea w wojskowym mundurze.

## Produkcja i eksploatacja filmów we Fracji

**(Korespondencja własna)**

Paryż, w listopadzie 1945 r.

Studia francuskie koncentrują się w dwu miejscach: w Joinville pod Paryżem, oraz pod Niceą na Rivierze. O ile pierwsze produkowały filmy w okresei przedwojennym, rozkwit drugich wypada właśnie na lata wojenne, póki południowa część Francji nie była okupowana.

### CYFRY ! CYFRY !

Pierwsi krytycy filmu dźwiękowego przewidywali pesymistycznie wielki upadek filmu, ze względu na niezrozumiałość dialogów oryginalnych w innych państwach. Według tych opinii film dźwiękowy był początkiem upadku filmu w ogóle, jeśli natychmiast nie powróci do zdjęć niemych, zrozumiałych dla wszystkich.

Wrew tym przewidywaniom, co mówią cyfry? Do roku 1929 Francja produkowała przeciętnie 60 filmów rocznie; po wynalazku filmu dźwiękowego produkcja zaczęła gwałtownie wzrastać, aż doszła do poziomu przeciętnego 120 filmów rocznie.

### KTO TE FILMY FINANSOWAŁ?

Jak wiadomo, produkcja filmowa nie opłaca się wtedy, gdy jest zbyt mały rynek i gdy film musi zejść z ekranu, bo przeszedł przez prawie wszystkie ekrany danego państwa, a zagranicą zbytu znaleźć nie może. Z tego impasu są dwa wyjścia; tworzenie filmów, którymi zainteresowałyby się inne kraje, lub zachęcenie własnej publiczności do najczęstszego uczęszczania do kin. Ameryka umiała połączyć te dwa postulaty. Francja zainteresowała się głównie drugim rozwiązaniem. To też w roku 1938 było we Francji stale czynnych 3.800 kin, które dały dochód miliarda i trzystu milionów franków. W Polsce było kin 800...

W czasei wojny francuscy przedsiębiorcy kręcili dalej, ale produkcja znacznie zmalała. Przez 5 lat pokazano 244 filmy. Natomiast kinoteatry (w przeciwieństwie do naszych — i to przemawia na naszą korzyść) dały rekordowy dochód 4 miliardów franków. Zaznaczyć jednak trzeba, że wartość franka znacznie zmalała i dochód ten równa się mniej więcej sumie zysków z roku 1938. W ten sposób rynek wewnętrzny francuski pokrywał główne koszty produkcji.

### KTO PRZESZKADZA PRODUKCJI FRANCUSKIEJ?

Prasa stwierdza jednogłośnie, że na przeszkodzie swobodnego rozwoju produkcji stoi przede wszystkim państwo. Może dlatego, że się nie interesuje? Przeciwnie, interesuje się wszystkimi filmami kasowymi i to w tym celu, aby podwyższyć natychmiast podatek widowiskowy, dal filmu, który uzyskał sukces...

Wytwórnie i sale kinowe są w rękach prywatnych. O ile jednak przed wojną istniało tylko parę towarzystw, które skupiały w swym ręku wszystkie sale kinowe Francji (wpływając niekiedy na reżysera i producenta filmu), o tyle obecnie przeważnie każda sala ma osobnego właściciela i tylko niektóre kina bulwarów paryskich należą do poszczególnych towarzystw, bez większych wpływów.

### REZULTATY OSIĄGNIĘTE W PIERWSZYM ROKU WOLNOŚCI

W pierwszym roku po oswobodzeniu, film francuski może się poszczycić dobrymi rezultatami na wszystkich polach. Zawdzięczać to należy przede wszystkim 1) zachowaniu i rozbudowie w czasie wojny przemysłu filmowego, 2) zachowaniu prawie wszystkich sal. Działania wojenne przechodzące błyskawicznie przez tereny francuskie nie dotknęły prawie zupełnie kinematografii. Jedynie na północnym wybrzeżu zniszczonych jest 200 kin.

Produkcja francuska nie doszła jeszcze do rozkwitu z r. 1939, niemniej w pierwszych miesiącach 1945 roku nakręcono 25 filmów długometrażowych, a 40 znajduje się na ukończeniu. Na przyszły rok przewiduje się 120 filmów normalnometrażowych. W czasie wojny wybiło się kilku młodych reżyserów, dawne sławy francuskie wracają z Hollywood, wszystko znajduje się na najlepszej drodze.

Tak samo import filmów jest uregulowany. Ukazało się już w Paryżu około 150 filmów amerykańskich w tym ok. 100 najnowszej i wojennej produkcji, inne przedwojenne znane i u nas. Na ekranach francuskich idą też filmy sowieckie.

### SPECJALNOŚĆ: WĄSKA TAŚMA

Państwo francuskie zdaje się także nie rozumieć wartości kin na wsi, operujących wąską (ale udźwiękowioną) taśmą. Takich stałych kin jest we Francji 5.700, a byłoby ich więcej gdyby nie... znów nadmierne podatki nakładane przez państwo. Kina te musiały ostatnio dwukrotnie podnieść ceny biletów, aby uregulować swe zadłużenie w podatkach.

Wpływ filmu wąskotaśmowego jest ogromny, gdyż obejmuje stale 15 milionów wieśniaków francuskich, którzy wkrótce po premierze w wielkich miastach oglądają ten sam film u siebie na wsi.

### PRASA FILMOWA

Prasa filmowa stoi we Francji na bardzo wysokim poziomie. Ukazuje się rocznik filmowy, miesięcznik „Le cinéma francais", tygodnik „l'écran" i dwa pisma prowincjonalne. Materiał fotograficzny stoi na poziomie. Zaznaczyć należy, że wszystkie dzienniki prowadzą stałą kolumnę filmową, zamieszczając regularnie recenzje z premier.

**well.**

**Iwan Franko** — Przełożył **Leon Pasternak**

## KAMIENIARZE

**Widziałem dziwny sen. Jakgdyby tuż przede mną**
**Dolina niezmierzona rozwarła się do dna,**
**A ja łańcuchem skuty, pod skałą stoję ciemną**
**I granit jej olbrzymi wznosi się nademną,**
**A wokół mnię tysiące, takich jak i ja.**
**Każdemu czoło, troska, ból i żal poryły,**
**I tylko żar miłości goreje spod ich czół,**
**Łańcuchy ręce ich jak żmije okręciły,**
**A plecy ich do ziemi samej się schyliły,**
**Bo wszystkich jeden ciężar straszny zgina wpół.**
**A każdy dzierży w rękach młot żelazny, ciężki.**
**I nagle zagrzmiał z góry potężny głos jak grom:**
**„Młotami bijcie w skałę. I niechaj żadne klęski**
**Nie cofną was. Ni trud, ni głód, i ból niemęski**
**Bo wam jest przeznaczone tę skałę rozbić w łom".**
**I wszyscyśmy jak jeden podnieśli ręce w górę**
**I cios tysiąca młotów w granitach czarnych grzmiał.**
**W tysiące stron pryskały odłamki skał pod chmury**
**I młoty rozsadzały skalistych złomów mury**
**I raz poraz grzmociły w kamienne czoło skał.**
**Jak wodospadu ryk, jak głuche dział wystrzały,**
**Tak nasze młoty grzmiały ciosem raz po raz,**
**Zdobywał piędź za piędzią pochód nasz wytrwały**
**I chociaż niejednego raniły owe skały,**
**My szliśmy wprzód i nic nie wstrzymało nas.**
**I każdy wiedział dobrze, że sławy nie zdobędzie,**
**Na pamięć nie zasłuży za ten krwawy trud,**
**Że wtedy drogi tymi człek wolny chodzić będzie,**
**Gdy my je przebijemy i wyrównamy wszędzie,**
**Gdy nasze kości tutaj spali żar i chłód.**
**I sławy ludzkiej myśmy nigdy nie pragnęli,**
**Nie z dumnych bohaterów wywiódł się nasz lud,**
**Nie, — my niewolnicy, co dobrowolnie wzięli**
**Na siebie pęta. Za wolność bój podjęli**
**Za postęp i za szczęście — my kamieniarzy ród.**
**I wszyscyśmy wierzyli — swoimi to rękami**
**Rozbijem czarny granit, zetrzemy skały ślad,**
**Że własną krwią i potem, kośćmi i ciałami**
**Gościniec ubijemy i wkrótce tuż za nami**
**Nowe życie przyjdzie i uszczęśliwi świat.**
**Wiedzieliśmy, że tam, daleko gdzieś, na świecie,**
**Któryśmy rzucili dla pracy i dla mąk,**
**Za nami płyną łzy znękanych żon i dzieci,**
**Że druhy i nie druhy, gniewni i zawzięci,**
**I nas i zamiar nasz i dzieło nasze klną.**
**Wiedzieliśmy. I dusza nieraz nas bolała**
**I serce rwało się i piersi ściskał ból,**
**Lecz ani łzy, ni żal, ni ból piekący ciała,**
**Ni klątwa nas od czynu wstrzymać nie zdołała**
**I młotem każdy z nas w granity dalej kuł.**
**I tak idziemy wszyscy, w gromadę jedną skuci**
**Złączeni świętą myślą kruszymy skalny głaz**
**I niechaj przeklną nas i świat w niepamięć rzuci,**
**Przebijem prawdzie drogę, wyklęci i zaszczuci,**
**Dopiero po nas wzejdzie dla wszystkich szczęścia brzask.**

**Teatr „Syrena" Traugutta 1**

W niedzielę, dnia 18 listopada b. r. dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15 nowego programu pt.:

**„Miłość i Propaganda"**

z udziałem: M. Bielickiej, J. Gosławskiej, St. Górskiej, St. Grodzieńskiej, Z. Krygier, J. Paczewskiej, K. Szczepkowskiej, E. Dziewońskiego, R. Gierasieńskiego, W. Jankowskiego, E. Koszutskiego, W. Kucharskiego.

Kier. art.-lit.. Jerzy JURANDOT

### ROBOTNICY POLSKIEJ SPÓŁKI OBUWIA BATA W CHEŁMKU NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

2.800 robotników Fabryki Bata w Chełmku oddało całkowity zarobek dnia pracy i postanowiło przekazać tenże na odbudowę ukochanej Stolicy.

Realizacja tego pięknego czynu w sumie ĆWIERĆ MILIONA ZŁOTYCH została sprawnie i szybko przeprowadzona dzięki harmonijnej współpracy Rady Załogowej Robotników z przewodniczącym tow. Szyndlerem, starym działaczem PPS na czele, a Zarządem Fabryki.

Czek na ćwierć miliona złotych wręczyła Delegacja Robotników, przebywająca w Warszawie z okazji zjazdu Związków Zawodowych.

*Dalszy ciąg odcinka*
*p. t. „Bunt w Sobiborze" — jutro.*

## Z życia Partii w Łodzi

### Współpraca PPS i PPR na terenie Widz. Manufaktury

Dnia 16.11 b. r. odbyło się wspólne zebranie komórki PPR i koła PPS Widzewskiej Manufaktury, celem omówienia i skoordynowania akcji obu partii w zbliżających się wyborach do Rady Zakładowej.

Przewodniczył zebraniu tow. Kołodziejczyk. W imieniu dzielnicy Widzew PPS przemawiał tow. Najder, podkreślając współodpowiedzialność obu partii za rozwój gospoadrczy państwa.

Ciężka sytuacja robotników jest wynikiem zniszczeń wojennych i dewastacyjnej gospodarki okupanta. Współpraca obu partii winna być kontynuowana tak w górnych jak i w dolnych ogniwach.

Omawiając sprawy wyborów do Rady Zakładowej tow. Najder zaproponował wspólne wystawienie kandydatów z PPR i PPS.

Tow. Tatarkówna sekretarz dzielnicy Widzew PPR, wezwała zebranych do usunięcia resztek dysonansów i rozbieżności oraz podkreśliła konieczność wyboru do Rady Zakładowej przedstawiiceli związków młodzieżowych TUR i ZWM.

Tow. dyr. Bezbrody omówił dotychczasowe osiągnięcia PPR i PPS na terenie fabrycznym jak: akcję propagandowo-uświadamiające wyrażające się konkretnie wzrostem produkcji w ostatnich miesiącach.

Zebrani postanowili przeprowadzić wspólną akcję wyborczą do Rady Zakładowej, w której skład wejdą tym sposobem najbardziej uświadomieni pracownicy, cieszący się ogólnym zaufaniem i szacunkiem.

## „Społem" a Ministerstwo Aprowizacji

Przed kilku dniami w biuletynie prasowym Ministerstwa Aprowizacji i Handlu ukazała się następująca notatka p.t. „Niedopuszczalne niedbalstwo":

Po wojnie, w chwili, gdy największą troską społeczeństwa winna być odbudowa zniszczonego kraju i przemysłu, każda ocalała maszyna posiada ogromną wartość. To też ze zdziwieniem dowiadujemy się, że częściowo zniszczona we Wrzeszczu (Gdańsk) fabryka cukrów i czekolady „Kosma", pomimo przejęcia jej przez „Społem" pozostaje nadal niezabezpieczona.

W fabryce tej, w której gmach i górne kontygnacje są zniszczone, ocalały maszyny przedstawiające dużą wartość, które rdzewieją pod jesiennym deszczem.

Dlaczego „Społem" nie chce zdobyć się na położenie dachu i chociażby prowizoryczne zabezpieczenie objektu?

W związku z tą notatką otrzymaliśmy z kół spółdzielczych następujące uwagi:

Informacja rzeczywiście godna zastanowienia. Nie ze względu na zaniedbanie „Społem", którego nie było. „Społem" bowiem, wbrew twierdzeniu Ministerstwa Aprowizacji, wyłożyło w miesiącach wrzesniu i październiku rb. zł. 365.000 ze swoich szczupłych funduszów na zabezpieczenie fabryki. Chodzi o niewłaściwy stosunek Ministerstwa Aprowizacji do centralnej organizacji spółdzielczej.

Tak się w Polsce złożyło, że „Społem", wraz ze zrzeszonymi w nim spółdzielniami, pełni funkcje pomocniczą w stosunku do aparatu rządowego. Wszystkie spółdzielcze hurtownie lokalne, magazyny, sklepy, fabryki są na usługach Ministerstwa Aprowizacji. Z racji bezpośredniego stykania się z ludnością, na spółdzielczości skupia się odium niezadowolenia, wynikającego z ciężkich warunków gospodarczych Państwa i niedoskonałości rządowego aparatu aprowizacyjnego. Spółdzielczość, wykonując te zlecone obowiązki, nie może już, nie jest w stanie roztoczyć należytej opieki gospodarczej nad swoimi członkami, traci swoją atrakcyjność wobec mas, któreby chciała i powinna zdobyć. Za tę ciężką i odpowiedzialną służbę, spółdzielczość nie otrzymuje od Rządu nawet pokrycia własnych wydatków.

Wydawałoby się wobec powyższego, że Ministerstwo Aprowizacji otacza spółdzielczość szczególną pieczołowitością. Notatka, o której mowa, dowodzi czego innego.

W świetle notatki, nasuwa się pytanie: Jak to? Ministerstwo, powierzając fabryki „Społem", nie ma innej drogi na zwrócenie uwagi tej instytucji, gdyby rzeczywiście było z jej strony zaniedbanie, jak tylko po przez psucie jej opinii w społeczeństwie? Komu na tym zależy? Rządowi — chyba nie! Zatem wrogom spółdzielczości. A ponieważ spółdzielczość — jak to powiedział Prezydent B. Bierut, to demokracja, zatem wrogom demokracji, którzy uwili sobie gniazdka w Ministerstwie Aprowizacji. Na taką robotę nie mogą iść pieniądze podatkowe, pieniądze państwowe.

Należy dodać, że nie jest to pierwsze wrogie w stosunku do spółdzielczości wystąpienie urzędników Ministerstwa Aprowizacji. Od czasu do czasu ukazują się w prasie wiadomości kłamliwe czy nie ścisłe, z powołaniem się na opinię tego czy innego organu tego Ministerstwa. Nie ułatwia to pracy, nie wzmacnia w masach wiary w ludowe instytucje gospodarcze. Nie ugruntowywuje też ustroju demokratycznego.

Domagamy się przeprowadzenia dochodzeń w powyższych sprawach. Winni, którymi niewątpliwie są ludzie o światopoglądzie kupieckim, muszą być wykryci i usunięci z aparatu państwowego.

Spółdzielca

## Kara śmierci za współpracę z gestapo

KATOWICE (PAP). Specjalny Sąd Karny na sesji wyjazdowej w Zawierciu rozpatrywał sprawę Stanisława Piwowarczyka (lat 35) spawacza kolejowego, który w czsie okupacji brał czynny udział w mordowaniu polskiej ludności cywilnej. W dniu 7.4.1944 oskarżony uczestniczył w obławie, przeprowadzonej przez Niemców w Garbowej, w czasie której zginęło 6-ciu Polaków. Nadto w 2-ej obławie przeprowadzonej 16.6.1944, w wyniku której padło 16 osób z ludności cywilnej w tym 5-ciu partyzantów, Piwowarczyk brał również czynny udział. Poza tym oskarżony współpracując z policją niemiecką udzielał jej informacji o osobach pracujących w konspiracji, wskazując miejsca, gdzie ukryta była broń. Na skutek tych denuncjacji spowdował on aresztowanie 7 osób, których los do dziś jest nieznany. Nadto Piwowarczyk wymuszał na wielu rodzinach pieniądze i świadczenia rzeczowe za nieujawnienie przed policją ich działalności.

Po udowodnieniu winy sąd skazał Stanisława Piwowarczyka na karę śmierci.

## WIEŚCI Z KRAJU

### „ZARANIE ŚLĄSKIE"

W Katowicach odbyło się posiedzenie Instytutu Śląskiego, na którym zatwierdzono statut Instytutu, wybrano władze, oraz powołano do życia filie Instytutu we Wrocławiu. Instytut Śląski grupuje ponad 100 uczonych zajmujących się śląskimi zagadnieniami. Poza przygotowanymi wydawnictwami popularnymi Instytut przygotowuje wydanie trzytomowej historii Śląska oraz prace o sztuce i piśmiennictwie śląskim. W najbliższych dniach ukaże się pierwszy numer kwartalnika Instytutu „Zaranie Śląskie". W ramach Instytutu pracują sekcje socjograficzna, prawna, historyczna, kulturalno-naukowa, ekonomiczna i topograficzna oraz biuro nazw geograficznych, które ustala brzmienie historyczne nazw miejscowości na Górnym i Dolnym Śląsku.

### CUKROWNIA LUBELSKA PRZEKROCZYŁA PRZEDWOJENNĄ PRODUKCJĘ

Lubelska cukrownia rozpoczeła 51-szą kampanię cukrownicza, która dać ma 105 tysięcy kwintali cukru. Produkcja przekroczyć ma rozmiary kampanii z 1938 i 1942 roku. Cukrownia zatrudnia 1850 pracowników.

### W SZÓSTĄ ROCZNICE WYSIEDLANIA POLAKÓW Z GNIEZNA

W Gnieźnie zawiązał sie komitet społeczny, mający na celu zorganizowanie obchodu szóstej rocznicy wysiedlania Polaków. Przed sześciu laty polska ludność Gniezna została przez oddziały SS usunieta z mieszkań i osadzona w przejściowych obozach, po czym w wagonach towarowych, w strasznych warunkach przewieziona na teren tak zw. „Generalnej Guberni". Obchód odbedzie się w dniu dzisiejszym.

### ZE ZJAZDU SĘDZIÓW I PROKURATORÓW W TORUNIU

W Toruniu odbył się 2-dniowy zjazd Sędziów i Prokuratorów z udziałem 200 delegatów Apelacji Gdańskiej, Olsztyńskiej i Toruńskiej. Na zjeździe uchwalono jednomyślnie pracować ze wszystkich sił pod kierunkiem Rządu Jedności Narodowej, stać na straży niezawisłości wymiaru sprawiedliwości, wytężyć siły przy współpracy nad przyśpieszeniem jednolitego opracowania demokratycznego prawa w Polsce, prowadzić bezkompromisową walkę z powojenną przestępczością, rozstrzygać sprawy rehabilitacyjne, aby uniemożliwić przedostanie sie do społeczeństwa jednostek pod względem narodowym sprzedajnych, szerzyć znajomość prawa wśród społeczeństwa.

### PRZYDZIAŁ KONI DLA ROLNIKÓW

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych podaje do wiadomości rolników, że przydziałem inwentarza żywego, a zwłaszcza koni pochodzących z Ameryki za pośrednictwem UNRRA, demobilu wojskowego, szpitali itp. zajmują się Urzędy Ziemskie i podania w sprawie przydziału tych koni gospodarstwom rolnym skierowywać należy do Wojewódzkich Urzedów Ziemskich.

W najbliższych miesiacach konie przydzielane będą przede wszystkim ziemiom nowoprzyłączonym, a więc okręgom: Mazurskiemu, Pomorzu Zachodniemu, Śląskowi Dolnemu, Śląskowi Opolskiemu, a także niektórym, szczególnie zniszczonym powiatom nadwiślańskim.

### PROCES BISKUPA SPLETTA

Dochodzenie w sprawie biskupa gdańskiego Carla Marii Spletta jest na ukończeniu. Będzie to jeden z największych procesów przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim, działającym na szkodę Narodu Polskiego, jakie toczyły się w Polsce od chwili wyzwolenia jej spod okupacji niemieckiej.

Proces Spletta zwrócił na siebie uwagę całego społeczeństwa zarówno ze względu na osobę oskarżonego, jak i na powagę zarzutów, zebranych w toku dochodzenia.

### LIKWIDACJA SZAJKI SZABROWNIKÓW

INOWROCŁAW (PAP). Milicja Obywatelska w Inowrocławiu zlikwidowała przemyślnie zorganizowaną szajkę szabrowników, kursującą regularnie pomiędzy ziemiani zachodnimi a pow. inowrocławskim. Kradła ona na ziemiach zachodnich majątku Skarbu Państwa, sprowadzała je do pow. szyny poniemieckie, stanowiące własność inowrocławskiego i tu sprzedawała po paskarskich cenach.

### IMPORT ŚLEDZI NORWESKICH

GDYNIA (PAP). Z portu norweskiego Bergen wypłynął do Polski statek „Kong Bjoern" z ładunkiem 6.500 beczek śledzi.

**Wody kwiatowe — Perfumy**

Kasety gwiazdkowe
Duży wybór
Znana jakość
Ceny fabryczne

Poleca „IGNIS" Wytwórnia Perfumeryjna — Łódź, Piotrkowska 157, telefon 127-30. (PAP)

### Konsul francuski w Gdyni

GDYNIA (PAP). W tych dniach rozpocznie swoje urzędowanie w Gdyni konsulat francuski. Jest to 1-szy konsulat na terenie Gdyni. Konsul francuski pan Deltour, który przybył na wybrzeże w dniu 12.11 złożył wizytę woj. gdańskiemu ob. Okęckiemu.

*Podsłuchane w pociągu*

## Front wojenny
### Łódź — Warszawa

*Pociąg popołudniowy Warszawa—Łódź. Ścisk, zaduch niewiarogodny. Podróżni — a zwłaszcza podróżne — uprzyjemniają sobie drogę kłótniami. Szczególnie ostro zarysowuje się front, wojenny Łódź — Warszawa.*

*— Te warszawiaki to nam wcale żyć nie dają. Zagrabili wszystko. A najgorzej to z mieszkaniami. My, bidne łodzianki, to już chyba na ulicę pójdziemy nocować... A ja, gdybym był warszawiakiem, to bym się z mojego miasta nie ruszył, na miejscu zburzonego domu postawił bym sobie budkę i tam bym mieszkał, byle na swoim. Jak mówią Niemce: klein, aber mein...*

*— A pan myślisz, głupi człowieku niedowarzony, co masz wąsy pod mlekiem (sic!), pomimo trzydziestu pięciu lat skończonych, że samem jęzorem można dom zbudować? Widzieliście go? — I dalej ze mleć tymże jęzorem bez wytchnienia na temat niewyrozumiałości i zatwardziałości serc łódzkich, aż do samego Żyrardowa...*

*— A ja pani powiadam, odzywa się inny urażony w swojej dumie lokalno-patriotycznej łodzianin, że te warszawiaki to tylko drożyznę i ciężkie życie nam robią. Zamiast uczciwie pracować, na rynku Zielonym siedzą i handlują i drożyznę podbijają. Idźcie na rynek, to się przekonacie; handlujących tam więcej, jak kupujących... A jak by tak przestali paskować, jak by się wszyscy za swoje interesy wzięli i pracowali, to zaraz by się lepiej zrobiło. Ja, na ten przykład, w Państwowem Zakładzie Motoryzacyjnem pracuję. Sześć tysiączków miesięcznie zarabiam, a za każdy wyjazd 500 złotych dziennie dyjet dostaję. No, proszę... A dlaczego tak jest? Bo jestem, proszę państwa, uczciwy i pracowity łodzianin.*

*— Warszawianki to się za czekoladę w niewoli z Francuzami zadawały, wtrąca zwolniony z „lagru" niemieckiego gołowąs, ale nasze łodzianki to wierne nam były i wolały naszą gołą bidę klepać, jak francuską czekoladę żłopać...*

*Rozmowa schodzi na tory powstania warszawskiego. No, bo proszę, kto wszystkiemu winien? Wiadomo, powstanie — i ci, którzy to powstanie rozpętali. Zastanawia się nad tym historiozoficznie pewien handlarz z kobiałką w ręku.*

*— A kto powstanie zrobił, pyta. Wiadomo kto: żydostwo (dzięki podróży w owym przepełnionym wagonie dowiedzieliśmy się, że hrabia Bór - Komorowski jest żydem.*

*Przypomniała mi się przy tej sposobności rozmowa, której świadkiem byłem we wrześniu 1939 r. na szosie lubelskiej pod Garwolinem, w okresie między jednym a drugim nalotem bombowców niemieckich.*

*— Wszystkiemu Żydzi winni.*

*— Dlaczego?*

*— A bo oni jeim (to znaczy Niemcom) za piniondze samoloty wydzierżawiają, a te w nas kropią i gularz z narodu robią...*

*Wracajmy jednak do pociągu.*

*— A ja wam, kochane ludzie powiadam, że jakby to samo, co z naszą kochaną, biedną Warszawą się stało, innym miastom w Polsce (a choćby na ten przykład Łodzi) się przytrafiło, to na pewno byśmy im serce otworzyli i z chrześcijańską, staropolską miłością do piersi przygarnęli — a nie tak jak wy, cholery... pochlipuje ocierając łzę bezdomna warszawska staruszka. Ale co tam, powiada: kto dobry ten głupi...*

*(Podsłuchał i zapisał Rd)*

——o——

### 70.000 Polaków w Gdańsku

GDAŃSK (PAP). Wydział ewidencji ludności w Gdańsku donosi, że z dnia na dzień zwiększa się cyfra ludności polskiej w Gdańsku. Wzrost ten obrazują najlepiej dane statystyczne: w sierpniu liczba mieszkańców polskich wynosiła 27 tysięcy, we wrześniu 42 tys., w październiku 50 tys., a obecnie 70 tys. Ludność osiadła w Gdańsku rekrutuje się w większej części z Warszawiaków, dalej z Wilnian, Pomorze i Poznańskie reprezentowane są bardzo słabo. Gdańsk odczuwa brak robotników. Celem zasadniczym akcji osiedleńczej na najbliższą przyszłość będzie wzmożenie napływu rzemieślników i robotników, niezbędnych dla rozwoju gospodarczego miasta. Dalsza chłonność Gdańska uzależniona jest od ruchu ludności niemieckiej.

### Zjazd b. więźniów politycznych

KRAKÓW (PAP). Związek B. Więźniów Politycznych z lat 1939–1945 z siedzibą w Krakowie, urządza w grudniu br. zjazd ogólno-polski swych członków w tym mieście. Zadaniem zjazdu będzie połączenie wszystkich istniejących związków b. więźniów politycznych w jednolitą organizację. Istnieje projekt stworzenia Ogólnego Związku B. Więźniów Ideowo-Politycznych od roku 1904 po rok 1945.

### Premie towarów przemysł. dla plantatorów tytoniu

Komitet Ekonomiczny Prezydium Rady Ministrów powziął uchwałę w sprawie zmiany taryfy wykupowej krajowego surowca tytoniu ze zbioru 1945 roku.

W myśl tej uchwały uzyskają plantatorzy tytoniu, którzy dostarczą Polskiemu Monopolowi Tytoniowemu całkowity zbiór surowca, już za każde 100 zł osiągniętej należności za dostawę jedną jednostkę premiowa wartości przewyższającej o – 30% wartości poprzednich premii według cen rynkowych.

Nowa jednostka premiowa składać się będzie z 1,5 kg cukru, 2 kg soli, 10 pudełek zapałek oraz 100 sztuk papierosów bez ustnikowych lub 200 sztuk papierosów ustnikowych.

Mimo zachowania bez zmian cen wykupowych powyższa zmiana przydziału towarów premiowych podwaja dotychczasowe korzyści plantatorów tytoniu tak z punktu widzenie powiekszenia o 100% ilości przyznanych premii, jak i zamiany towarów na więcej wartościowe.

Ponieważ do otrzymania premii uprawnieni są tylko ci z plantatorów tytoniu, którzy dostarczą Polskiemu Monopolowi Tytoniowemu całkowity zbiór surowca tytoniowego, – powyższe polepszenie zapłaty za dostarczony surowiec tytoniowy, wybitnie wpłynie na zwiększenie się dotychczasowych dostaw ze strony plantatorów tytoniu.

### Nowe wydawnictwa

Nakładem Wydawnictwa Zarządu Pol.-Wych. Mar. Woj. ukazały się następujące broszury: „Statut Oficerskich Sądów Honorowych WP", „Wojskowe Przepisy Dyscyplinarne", „Praca Polityczno - Wychowawcza w Wojsku Polskim", „Statut Koleżeńskich Sądów Szeregowych" i „Przyszłość Portów Delty Wisły" inż. Stanisława Różańskiego (6 ryc.). Broszury te są do nabycia we wszystkich księgarniach Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik".

### Wileński Teatr Łątek w Łodzi

Wileński Teatr Łątek (Łódź, Wigury 4-6) gra codziennie o godz. 11 bajkę „O gwiazdce z nieba". W niedziele 2 przedstawienia o godz. 11 rano i 4 po południu.

## Teatry łódzkie

**TEATR WP**

gra codziennie wieczorem o godz. 19.15 komedię Rene Fauchois „Ostrożnie, świeżo malowane"" w reżyserii Edmunda Wiercińskiego. Popisowa rola Doktora Gadarin odtwarza Jacek Woszczerowicz, z którym wielki sukces dzielą inni wykonawcy w osobach. Godlewskiej, Jezierskiej, Łabuńskiej, Łuczyckiej, Mrozowskiej, Bugajskiego, Daczyńskiego, Maliszewskiego i Modrzewskiego. Dziś pp. o godzinie 16 „Lato w Nohant" Iwaszkiewicza.

**TEATR POWSZECHNY TUR**

codziennie wieczorem o godz. 19.15, dziś w niedzielę dwukrotnie o godz. 16 i 19.15 „Pan Jowialski" Fredry w reżyserii Szletyńskiego i z udziałem: Grolickiego w roli tytułowej, Zelwerowicza, jako Szambelana, Dąbrowskiej, Rachwalskiej, Tymowskiej, Boguckiego, Borowskiego, Pietraszkiewicza i Szubki. Dekoracje i kostuimy Zaruby.

**ESTRADA POETYCKA**

dziś w sali PIST (Gdańska 32) ostatni raz audycja poetycka „Na gruzach — dom".

**PORANEK ZIUTY BUCZYŃSKIEJ I IRENY GÓRSKIEJ**

Dziś o godz. 12 w Teatrze WP jedyny występ światowej tancerki, laureatki międzynarodowego konkursu tańca Ziuty Buczyńskiej. Współudział bierze Irena Górska, doskonała aktorka i pieśniarka z najlepszymi piosenkami i recytacjami ze swego bogatego repertuaru.


AROMATY OWOCOWE
do LEMONIAD, SOKÓW, WÓDEK itp.
Olejki perfumeryjne. mydlane, chemikalia
KUPNO SPRZEDAŻ
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne
Łódź, ul. Śródmiejska Nr 22, lokal 33
tel. 200-32

# WEZWANIE

W związku z nadmiernym obciążeniem sieci w godzinach 17 do 21, Elektrownia Warszawska zwraca się z wezwaniem do swych odbiorców, aby w zrozumieniu dobra ogólnego ograniczyli do minimum korzystanie z energii elektrycznej w wyżej wspomnianym czasie. Niestosowanie się do powyższego powoduje konieczność wyłączeń dzielnicowych, a co za tym idzie unieruchomienia znajdujących się w danym punkcie miasta obiektów przemysłowych, urzędów państwowych i miejskich, oraz instytucji użyteczności publicznej.

ELEKTROWNIA WARSZAWSKA

**Fabryka Cukrów „IRIS"**

Łódź, Piotrkowska 218 poleca doskonałe wyroby po cenach konkurencyjnych. Cenniki na żądanie. Prowincja za zaliczeniem. (Ag)

**NIKLOWANIE, SPAWANIE**

różnych metali oraz reperacje wchodzące w zakres ślusarstwa i mechaniki. NAPRAWA kuchenek elektrycznych i żelazek elektrycznych oraz przerabianie z 220 Volt na 120 Volt — Firma „TA-SO" Sienkiewicza 25. (PAP)

**Uwaga!**

WYTWÓRNIA

Sprzedaż hurtowa i detaliczna żyrandoli, lamp biurowych, stołowych i nocnych w najnowocześniejszych wzorach, żelazek elektrycznych, domowych i krawieckich oraz kuchenek elektrycznych, spiralek oporników do żelazek, szamotek do kuchenek oraz bolcy

Firma „Ta-So" Sienkiewicza 25

**Krawców, czeladników**

pierwszorzędnych do nowotwierającej się fabryki Konfekcji Cywilnej i Miarowej należącej do Zjednoczenia Przemysłu Konfekcyjnego natychmiast poszukujemy. Zgłoszenia: Piotrkowska 85, prawa oficyna drugie wejcie I p.

**SKUPUJĘ**

SZMELC złoty, srebro i brylanty. — Budziki i zegarki

SPRZEDAJE: Obrączki ślubne złote, pierścionki, sygnety cyzelowane

DUŻY WYBÓR ZEGARKÓW BIUROWYCH I SZKOLNYCH

**Firma „ZENIT" Łódź**

PIOTRKOWSKA 70 (sklep). — Telefon 206-96.

PAŃSTWOWA FABRYKA

**ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH**

w Mościcach

poszukuje zdolnych konstruktorów-mechaników do budowy aparatury chemicznej.

Państwowa Centrala Handlowa

Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 82, sprzedaje

**Drożdże**

z fabryki Wola Krysztoporska

PO CENACH HURTOWYCH

**OZDOBY CHOINKOWE**

Łódzkiej Dmuchalni Szkła

Poleca w każdej ilości po cenach hurtowych

UWAGA! Wzory wysyłamy na żądanie za zaliczeniem.

B. Kazulak i H. Kopela i S-ka

Łódź, Piotrkowska Nr 165, tel. 188-82.


# Ogłoszenie

Wydział Aprowizacji D. O. K. P. Łódź, podaje do wiadomości pracownikom P. E. P., że z chwilą zakończenia rozdziału artykułów żywnościowych za m-c październik, niezwłocznie sklepy kolejowe przystąpią do rozdziału artykułów żywnościowych na m-c listopad w następujących normach:

**Cukier** pracown. 0,50 kg, kupon 6, rodzina 0,25 kg kupon 7

**Zapałki** pracown. 2 pudełka kupon 15, rodzina 1 pudełko kupon 18

**Kawa zbożowa** rodzina 0,10 kg kupon 12

**Sól** pracown. 0,40 kg kupon 13, rodzina 0,30 kg kupon 10

**Konserwy rybne** pracown. 1 puszka kupon 11

**Śliwki suszone** pracown. 0,65 kg kupon 9, rodzina 0,50 kg kupon 6

**Mąka pszenna** pracown. 2.— kg kupon 12, rodzina 1.— kg kupon 5.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że 1 kg śledzi wydanych na kupon rejestracyjny III październikowy zalicza się na m-c listopad, jako odcinek towarowy Nr 10.

Nadmienia się, że z chwilą otrzymania z Ministerstwa Aprowizacji dalszych zwolnień na artykuły spożywcze, będą one wydawane dodatkowo.

# Drobne ogłoszenia

## Lekarze

**Dr med. SIENKO KSAWERY** z Warszawy, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i pęcherza, ul. Kilińskiego 132. Przyjmuje od 12 do 2 i od 4 do 6. Tel. 205-55.

**DR FR. REDLICH** ze Lwowa, specjalista chorób dzieci. Kilińskiego 96a przyjmuje od godziny 3—5. (1471)

**LEKARZ-DENTYSTA MARIA GRABOWICZ** — przyjmuje w Warszawie, Al. Ujazdowskie 28.

**DR ANTOL MIKULKO,** specjalista chorób kobiecych, przyjmuje godz. 3—6, Bandurskiego 8/2.

**DR MED. A. RATAJ-ŻURAKOWSKA,** specjalista chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, przyjmuje Piotrkowska 33 godz. 11—1 i 3—5.

**DR MED. HEJKA JAN ANTONI,** powrócił i wznawia praktykę, ul. Brzeźna 6, tel. 158-19. (1488)

**Dr med. E. MIKULICZ** ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17. (1387)

**Dr. MED. J. VOGIEL** ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, Zawadzka 17.

**ODSTĄPIĘ** sklep. Wiadomość: 6-go Siepnia 10 m. 5. (1544)

**Dr MIECZYSŁAW KOWALSKI,** specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Al. 1 Maja Nr 3, przyjmuje 8—10 i 3—6. (1411)

**RENTGEN** (prześwietlanie płuc i serca) ul. Wigury 17. (1296)

**DR ANNA RACHWAŁOWA** lekarz chorób kobiecych, wewnętrznych, leczenie żylaków, przyjmuje od 12—1, 3—5, Sienkiewicza 37, m. 15, tel. 141-40. 1505

**DR ZOFIA KOLSUT** z Warszawy, choroby kobiece, akuszeria, obecnie przyjmuje: Łódź, Piotrkowska 70—8, godz. 15—18. 1510

## Kupno i sprzedaż

**KUPIĘ** regały, stare półki lub deski i piecyk żelazny. Wiadomość: Piotrkowska 182, m. 4.

**MASZYNY** do szycia różnych systemów, zamiana zwykłych na gabinetowe. Rowery — kupno — sprzedaż. Łódź, Piotrkowska 70 w po. dwórzu. Redzia.

**FABRYKA** cukierków i marmoladek **„Delicja"**, Łódź, Żeromskiego 51. Poleca w wielkim wyborze cukry po cenach reklamowych. (1170)

**CENTRALA GOSPODARCZA** Zofia Szuchiewiczówna, Piotrkowska 9, tel. 171-26. Poleca po cenach hurtowych wszelkie artykuły do użytku domowego: koloryty, ultramarynę, mydła pasty, świece, lampy, wszelkiego rodzaju szczotki itp.

**DOM SZTUKI,** Piotrkowska 84. Kupuje obrazy, ramy, dywany, książki, znaczki filatelistyczne. (PAP)

**FUTRO** męskie, wierzch czarny, piżmak, palto, ubranie, bryczesy, kupon bielski, sprzeda, Zawadzka 23—20.

**KUPIMY** zaraz dwie ręczne sztance. Oferty pod „Sztance" składać do Administracji dziennika.

**OLEJKI** eteryczne i esencje dla przemysłu cukierniczego, kosmetycznego i mydlarskiego. Barwniki żywnościowe, surowce garbarskie oraz wszelkie chemikalia do fabryk dostarcza firma „Chemika", Łódź, Piotrkowska 28, telefon 145-01. **Zakupujemy wszelkie partie olejków.**

**BARWNIKI** — stale kupujemy „Stabil", Łódź, Piotrkowska 39, tel. 140-25. (PAP)

**PŁYTY** patefonowe skupuje „Plytoman", Łódź, Piotrkowska 34. (1477)

**FUTRO** karakułowe sprzedam, lub zamienie na męskie Wólczańska 95/17, godz. 5—7.

**MASZYNĘ** do pisania i wózek ręczny kupię. Łódź, Piotrkowska 39, m. 5, tel. 140-25 (PAP)

**KUPIĘ** przędzę wełnianą, jedwabną, bawełnianą. — Zgłoszenia: Wytwórnia wzorów. — Targowa 9,m. 27. 1515

**WIRÓWKĘ** pralniczą kupię, na chodzie, bardzo pilnie poszukuje. Zachodnia 52—2. 1507

**CEGŁA** do sprzedania. Cegielnia, Myśliwska Nr 29, Chojny. 1511

## Zaofiarowanie pracy

**MASZYNISTKA,** wybitnie wykwalifikowana poszukiwana. Oferty z życiorysami złożyć. Zjednoczenie Energetycznego Okręgu Łódzkiego. Przejazd 58, pokój 68.

**POTRZEBNE** maszynistki specjalistki na kołnierze do koszul sportowych męskich. Zgłaszać się Piotrkowska 15, m. 4a. (1469)

**KREŚLARZ (ka)** zechce się zgłosić do Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, ul. Daszyńskiego (Przejazd) 58. II p. pokój 75

**POSZUKUJĘ** pracownicy domowej, referencje pożądane. Piotrkowska 69—32a, (1489)

**POTRZEBNY** rymarz galanterzysta, Piotrkowska 89, Sklep (1495)

**RUTYNOWANY** majster mydlarski poszukiwany natychmiast. Dobre warunki pracy. Zgłaszać się ul. Senatorska Nr 19, m. 35, II piętro, w godzinach między 18—20.

**EKSPEDIENTKA** wykwalifikowana potrzebna do hurtowni galanterii, Plac Wolności 2

**POSZUKUJEMY** natychmiast wykwalifikowanych księgowych i kandydatów na inspektorów kontroli. Zgoszenia z życiorysem w dwuch egzemplarzach i fotografią do Łódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego, ul. Piotrkowska 61.

**BIEGŁA MASZYNISTKA** ze znajomością stenografii natychmiast poszukiwana na samodzielne stanowisko. Warunki do omówienia. Zgłoszenia — Ministerstwo Przemysłu, Centrala Żelaza i Stali, Łódź, Gdańska 66. (PAP)

**POTRZEBNY** elektromonter, pomocnik oraz samodzielny radiotechnik. Inż. Wł. Kędzierski, Kilińskiego 24—26. 1503

**MASZYNISTA** stolarski, stolarz, chłopiec na praktykę potrzebni. Piotrkowska 44, Stolarnia 1508

## Lokale

**POWAŻNA** instytucja poszukuje pokojów umeblowanych ewent. bez mebli możliwie w śródnieściu jako pokojów gościnnych dla przyjezdnych urzędników. Tel. 211-90 Wydział Gospodarczy.

**LOKALU** poszukuje Zakład Krawiecki i sklepu Zawadzka 23—20

**POSZUKUJE** się niezwłocznie odpowiedniego lokalu parterowego na mydlarnię. Oferty pod „Mydlarnia" do Administracji dziennika.

**LOKALU** poszukuje 2—3 pokoje z kuchnią z meblami lub bez. Wszelkie koszta dobrze wynagrodzę. Zgłoszenia: Targowa 9, m. 27. (1514

**UNIEWAŻNIAM** zgubiony bilet służbowy Nr 2063, na nazwisko Poczta Maria. 1504

**DOM** willa z ogrodem, plac względnie obiekt fabryczny — poszukiwane. Oferty do Administracji „Robotnika" dla „Okaziciela A. F. 734484". 1506

**SKLEP** z urządzeniem okolica Gdańska — 11 Listopada, nadający się na wszelką branżę do oddania za zwrotem kosztów i remontu i urządzenia. Wiadomość Andrzeja 32, m. 2. 1513

## Różne

**KURSY** kroju i szycia. Opłata tygodniowa 60 zł. Gdańska 154. (1395)

**HURTOWNIA ARTYKUŁÓW FRYZJERSKICH KOSMETYCZNO - PERFUMERYJNYCH,** Józef Popławski, Łódź, Sienkiewicza 63, tel. 152-02, poszukuje bezpośrednich źródeł zakupów. (PAP)

**ZGINĄŁ** piesek (japończyk) dnia 13.11 b. r. Znalazca proszony jest odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem pod adresem: Piotrkowska 70, II p. — Sobieraj. 1516

**SPÓŁDZIELNIA** Pracy „Metalowiec", Pogonowskiego 13. Wykonuje z własnego lub powierzonego materiału prace w zakresie ślusarstwa mechanicznego, precezyjnego, kowalstwo okucia wszelkiego rodzaju, wodociągowo-kanalizacyjnego, budowlane i ogólno-ślusarskie. Solidnie — szybko — tanio. 1512

## Poszukiwania rodzin

**KTO** wie o losie Henryka Kwiatkowskiego, przebywającego w obozie Songerhauzen pod Nr 33199. Prosi o wiadomość żona, Nowo-Zarzewska Nr 17.

**KTO WIE** cokolwiek o losie Jana Nowakowskiego lub Edwarda Pomerskiego, wywiezionego 7.10. 1944 r. z Ursusa, proszony jest o zawiadomienie Kołakowskich, Łódź, Narutowicza 75b—7. tel. 171-58. 1509

**CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.**

Redaktor: Jan Dąbrowski D—06237 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelni K". Łódź. Żwirki 2